Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43

Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44

Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 29 kwietnia 1936 r. Nr. 118

Lwów jest gospodarczą, finansową i handlową stolicą przemysłu naftowego

Dziś rano przybył do Lwowa minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki. Ministrowi towarzyszą dyr. dep. ogólnego Dietrich, dyr. dep. górn.-hutniczego Poeche, nacz. wydz. naft. dr. Friedberg, radca ministerjalny Wrangel i sekretarz ministra Welsch. Na dworcu witali p. ministra przedstawiciele władz z wojewodą lwowskim Beliną-Prażmowskim na czele, nacz. wydz. urz. wojew. Sambor, starosta grodzki Protassewicz, przedstawiciele wojskowości, miasta z p. o. prezydentem Ostrowskim, przedstawiciele przemysłu naftowego i związków kombatanckich z przedstawicielami Federacji P. Z. O. C. na czele.

Minister Górecki udał się do urzędu wojewódzkiego, poczem o godz. 10.45 przybył do Wyższego Urzędu Górniczego, gdzie był na uroczystości inauguracji tego nowoutworzonego we Lwowie urzędu i na inauguracyjnem posiedzeniu rady funduszu popierania wiertnictwa naftowego.

Na uroczystość przybył wojew. Belina-Prażmowski, d-ca O. K. VI. gen. Litwinowicz, wiceprezyd. miasta Ostrowski, rektor akademji górniczej w Krakowie prof. Bielski, przedstawiciele towarzystw naftowych i przemysłu naftowego, prezes Izby przem.-handlowej Szarski i w. in.

Ministra Góreckiego powitał prezes Wyższego Urzędu Górniczego inż. Mokry, poczem p. minister wygłosił dłuższe przemówienie, w którem poddał analizie dwa fakty o wielkiej doniosłości dla przemysłu naftowego, które pozatem mają poważny refleks także o znaczeniu ogólno-państwowem — mianowicie kreowanie Wyższego Urzędu Górniczego i Rady Popierania wiertnictwa naftowego.

LWÓW KOLEBKĄ PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Jako siedziba Wyższego Urzędu Górniczego — mówił min. Górecki — obejmującego w swym obwodzie całe terytorjum od Limanowej na zachodzie po wschodnią granicę Państwa, a więc obejmującego wszystkie dotąd znane miejscowości występowania oleju skalnego i gazów ziemnych, a zarazem niemal wszystkie zakłady przeróbcze — zostało ustanowione miasto Lwów, to miasto, które jest nietylko geograficznie centralnym punktem tego obwodu, ale i gospodarczą, finansową i handlową stolicą przemysłu naftowego, a nadto i kolebką tego przemysłu. Godzi się bowiem i należy przypomnieć, że w tem mieście dokonał w roku 1853 niezapomnianej pamięci Ignacy Łukasiewicz wspólnie z Janem Zeh'em w aptece Mikolascha wiekopomnego odkrycia, iż zapomocą destylacji otrzymuje się z oleju skalnego materjał świetlny: naftę, a po opracowaniu przy pomocy mieszczanina lwowskiego, mistrza blacharskiego Bratkowskiego pierwszej lampy naftowej, oświetlił w dniu 31 lipca 1853 r. naftą lwowski szpital powszechny.

Tak tutaj, we Lwowie, narodził się polski przemysł naftowy, na sześć lat przed powstaniem przemysłu naftowego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Nowy Wyższy Urząd Górniczy został zatem utworzony nietylko na podstawie zasad racjonalnej koncepcji organizacyjno - administracyjnej, ale również pod dobremi auspicjami tradycji dziejowej polskiego przemysłu naftowego.

Oczekują tę nową placówkę naszej służby górniczej niemałe zadania, bo wiele zagadnień ma do rozwiązania górnictwo polskie, a zwłaszcza przemysł naftowy.

Sprawa zbadania i wydobycia bogactw zawartych w ziemi naszej, a zwłaszcza oleju skalnego staje się coraz palącą, czekają na nie tysiące rąk żądnych pracy, czeka na nie całe życie narodowe, potrzebujące surowców i zaklętej w nich energji, czeka na nie puklerz tego życia, armja narodowa, wymagająca nowoczesnych środków przewozów na lądzie, morzu i w powietrzu!

Jesteśmy jednem z nielicznych państw europejskich, które posiadają własny przemysł naftowy, oparty na własnym surowcu. Lecz produkcja tego surowca opiera się ciągle na tych samych oddawna znanych i czerpanych złożach i dlatego stale spada. W roku 1909 dały te złoża maksimum tj 2.053.150 ton, w roku 1925 jeszcze 811.929 ton, a w r. ubiegłym 1935 już tylko 514.762 tony!

Musimy znaleść nowe złoża

Odnalezienie nowych wydajnych złóż oleju skalnego jest zatem naglącą koniecznością, jeśli przemysł ten niema zamrzeć, jeśli ma on spełnić ważnt swe zadanie państwowe. Mimo wszelkich trudności, w jakich przemysł naftowy musi zagadnienie to rozwiązać pod grozą utraty podstawy swego istnienia.

Z zagadnieniem tem łączą się dalsze: racjonalności wierceń, eksploatacji, przeróbki i handlu, kwestje podstaw prawnych górnictwa naftowego i całego przemysłu, kwestje organizacyjne i t. d.

Wiem, że w tych wszystkich dziedzinach niemało już zdziałano, świadom jestem tego, że naogół należy dokonane wysiłki — tem cenniejsze, że w tak trudnych warunkach podjęte — wysoko szacować, że zwłaszcza na polu poszukiwawczem i wiertniczem przemysł otrząsnął się z pewnego marazmu, który zaznaczył się zwłaszcza w r. 1932 nikłą ilością uwierconych metrów, bo wszystkiego 58.478, podczas gdy odtąd liczba ta stale wzrasta, dochodząc w roku ub. do 86.122 m, znane mi są poważne prace geologiczne i geozoficzne, lecz tembardziej dlatego, że tyle już zdziałano, musi się prace te kontynuować, udoskonalić i wzmacniać, aby osiągnąć wreszcie rozwiązanie zagadnienia.

Rola nowej placówki

We wszystkich tych pracach przypada Wyższemu Urzędowi Górniczemu rola bardzo poważna i odpowiedzialna. Ma ona przy pomocy podległych mu okręgowych urzędów górniczych, tak jako wykonawca własnego zakresu działania, jak też jako informator władzy centralnej, ułatwiać działanie inicjatywie jednostkowej zbiorowej, inicjatywę tę budzić i podtrzymywać, powstrzymywać od błędnych zamierzeń, ułatwiać postęp techniczny i gospodarczy. Zawsze w obronie prawa, zawsze przestrzegając interesu państwowego, chroniąc przed bezprawiem, zapobiegając niebezpieczeństwom dla zdrowia i mienia ludzkiego, połączonego z pracami w przemyśle — będzie zarazem dźwignią postępu społecznego.

Pragnę wierzyć, że nowo-kreowany lwowski Wyższy Urząd Górniczy zasadom tym sprosta, a to na tej zasadzie, że znam dobrą tradycję naszych władz górniczych, ich niebiurokratyczne, lecz obywatelskie traktowanie spraw i ludzi, ich zżycie się z przemysłem nafowym, i zaufanie, jakie potrafiły zdobyć sobie u przedsiębiorstw i pracowników tego przemysłu.

TRZY PROWINCJE GÓRNICZE

W chwili uroczystej inauguracji prac Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie, nie mogę pozostawić niepodkreślonej jednej okoliczności, a mianowicie tej, że utworzenie tego urzędu jest wynikiem nowego podziału Państwa pod względem administracji górniczej, dokonanego rozporządzeniem Rady Ministrów z 28 września 1935 r. o ustaleniu siedzib i właściwości terytorjalnej wyższych urzędów górniczych.

Ten nowy podział administracyjny wyróżnia się tem z pomiędzy wszystkich dotychczasowych, że zrywa w zupełności z linjami rozdziału, dokonanemi na organiźmie polskim przez zabory — i wychodząc jedynie z potrzeb danego działu administracji dzieli obszar Rzeczypospolitej na trzy obwody górnicze: zachodni — katowicki, centralny — krakowski i wschodni — lwowski. Równocześnie podział ten jest decentralistyczny, albowiem zniósł Warszawski Wyższy Urząd Górniczy, rozdzielając jego agendy pomiędzy wyliczone poprzednie obwody.

Tak więc Katowice, Kraków i Lwów zostały uznane formalnie za punkty centralne górnictwa polskiego, za stolice trzech polskich prowincyj górniczych. Na miasta te, na koncentrujący się w nich siły twórcze, spada zaszczytny obowiązek wyciągnięcia z tego faktu pełnych konsekwencyj. A tutaj nie o małą rzecz idzie: nietylko o podtrzymanie i rozwój tych placówek przemysłu górniczego, które obecnie w tych obwodach istnieją, ale i zbadanie i uaktywnienie ogromnych obszarów, dotąd pod względem górniczym leżących odłogiem. Jest to zadanie olbrzymie, ale i ono musi być dokonane. Ma nadzieję, że nowy podział górniczo-administracyjny ułatwi także rozwiązanie i tego zagadnienia.

PIONIERSKA MISJA FUNDUSZU POPIERANIA WIERTNICTWA

Drugi fakt, który spowodował dzisiejszą uroczystość, to rozpoczęcie działalności Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. Właśnie za chwilę ma się odbyć inauguracyjne posiedzenie rady, powołanej rozporządzeniem z 26 lutego br. o Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego do kierowania jego działalnością.

Fundusz ten, jak wiadomo, powstał na zasadzie ustawy z 18 marca 1932 r. w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym — z opłat, wnoszonych przez zakłady przeróbcze wzamian za lokowanie na rynku krajowym produktów, przeznaczonych na wywóz.

Doniosłe znaczenie tego Funduszu wynika z uwag, które powyżej poczy-

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

niłem, mówiąc o zadaniach, jakie ciąża na naszym przemyśle naftowym. Ma więc być on uzupełnieniem wszystkich dotychczas przedsiębranych środków, dążących do uaktywnienia naszego przemysłu w kierunku rozwoju prac poszukiwawczych i eksploatacyjnych.

Możnaby wyrazić wątpliwość, czy niewielka stosunkowo wysokość tego funduszu, wynosząca obecnie niewiele ponad 3.200.000 zł., umożliwi mu spełnienie tego wielkiego zadania. Na to należy odpowiedzieć, że kwota ta kierowana umiejętnie, winna uruchomić dwa razy większe kapitały prywatne — a tak zsumowane środki pracujące celowo łącznie z uruchomianemi od 8 lat kapitałami Ski Akc. Pionier i łącznie z wysiłkami aktywnych na polu kopalnictwa wielkich przedsiębiorstw krajowych, winne osiągnąć odpowiednie rezultaty.

Główną dziedziną działania Funduszu popierania wiertnictwa naftowego winna być stosownie do wysokości tego Funduszu — sfera mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych. Niech Fundusz ten zracjonalizuje, wzmocni ten średni stan naftowy i pchnie go do prac pionierskich, niech przywróci polskiemu elementowi w przemyśle naftowym dawne znaczenie i dawną godność.

Druga dziedzina, to poparcie prac badawczych, bez których żaden przemysł, a tembardziej przemysł naftowy, rozwijać się nie może.

Na panach, panowie członkowie Rady Funduszu spoczywa wielkie zadanie, zadanie decyzyj głęboko przemyślanych i podjętych po odrzuceniu wszelkich względów ubocznych. Decyzje wasze muszą mieć wielki walor fachowy, ale także i walor moralny. Musicie panowie pieczą Funduszu otoczyć jedynie zamierzenia nietylko odpowiadające wszelkim wymogom rzeczowej racjonalności, lecz także wykazujące iż za niemi stoją pełne walory moralne przedsiębiorcy, a więc energja, wytrwałość, uczciwość i dążność twórcza, a nie zwykła spekulacja na zarobek.

Wówczas Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego wypełni swoje zadanie nie wobec polskiego przemysłu naftowego, a nawet będzie przykładem i dla innych dziedzin życia gospodarczego, jak celową pracą z drobnych poczynań można osiągnąć wielkie wyniki.

Koncepcja organizacyjna Rady Funduszu oparta została wyłącznie na elemencie fachowym i społecznym. To też mam niepłonną nadzieję, że Rada Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego ma wszelkie warunki do pozytywnego wypełniania ciążących na niej obowiązków i do wypracowania racjonalnych dróg i metod skutecznego poparcia kopalnictwa naftowego.

I w tej nadziei wzywam Radę Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego do rozpoczęcia prac, życząc jej jak najlepszych rezultatów działalności.

Skolei zabrał głos prezes Krajowego Tow. Naftowego Wł. Długosz, który wyraził zadowolenie sfer naftowych spowodu kreowania we Lwowie wyższej administracyjnej jednostki górniczej. Na zakończenie tej części uroczystości imieniem miasta powitał p. Ministra p. o. prezydenta wiceprezyd. pos. dr. Ostrowski.

Następnie odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Funduszu dla popierania wiertnictwa naftowego, w czasie którego rektor Bielski określił zadania Funduszu, poczem odczytano regulamin Rady, odraczając dalsze punkty porządku dziennego do posiedzenia w dniu jutrzejszym.

Skolei p. Minister udał się do firm państwowych „Polski Eksport Naftowy" i „Polmin", poczem podejmowany był przez przemysł naftowy śniadaniem w hotelu „George'a".

Citta del Vaticano. Stan zdrowia kardynała Lepiciel od kilku dni budzi zaniepokojenie.

Zamknięcie przewodu sądowego w procesie członków O. U. N.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł. — mg.). Na wstępie dzisiejszej rozprawy apelacyjnej w procesie o zabójstwo śp. ministra Pierackiego, sąd ogłosił postanowienie w przedmiocie wniosków, zgłoszonych przez obronę. Na mocy tego postanowienia sąd załączył do materjału sądowego kilka dokumentów, odrzucając inne, jak również wnioski obrońców o powołanie szeregu świadków i o uchylenie w stosunku do niektórych oskarżonych postępowania z artykułów, z których odpowiadają oni przed innemi sądami, jak również o oddzielenie sprawy o zabójstwo ministra od sprawy przynależności do organizacji wywrotowej i o działalność antypaństwową. Wreszcie sąd apelacyjny odmówił postawienia pytań uchylonych w sądzie okręgowym.

Na tem przewód sądowy zamknięto i przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Rudnickiemu, który w krótkiem przemówieniu scharakteryzował działalność O. U. N., zaznaczając m. in., że chociaż działalność tej organizacji miała obejmować cztery państwa, to jednak jedynie przeciwko O. U. N. skierowało całą swą akcję występną. Dalej mówca, powołując się na dekalog O. U. N., z całym naciskiem podkreślił jej działanie podstępne oraz to, że członkowie tej organizacji stosowali podwójną moralność. Nietylko wobec nie-Ukraińców, ale nawet wobec członków własnego społeczeństwa, nienależących do O. U. N.

Na zakończenie prokurator Rudnicki domagał się zatwierdzenia wyroku sądu okręgowego.

———

Gdzie przebywa Bela Kun?

Paryż, 28. 4. (Tel. wł. K.) Jak wiadomo, przed kilku dniami „Petit Parisien" zamieścił wywiad swego współpracownika z b. dyktatorem Węgier Belą Kunem, przebywającym jakoby w Barcelonie. W dniu dzisiejszym tenże dziennik podał depeszę swego korespondenta moskiewskiego Luciani'ego, który twierdzi, że Belan Kun znajduje się nie w Hiszpanji a w Moskwei. 26-go kwietnia, pisze Luciani, byłem u Beli Kuna w jego mieszkaniu prywatnem w centrum Moskwy i rozmawiałem z nim półtorej godziny. Bela Kun zaprosił mnie do siebie, aby wykazać, że kolega mój z Barcelony z pewnością w dobrej wierze padł ofiarą mistyfikacji czy prowokacji.

Dziennikarze litewscy jadą do Wilna

Ryga, 28. 4. (PAT) Z Kowna donoszą: W związku z uroczystościami złożenia serca Marszałka Piłsudskiego w Mauzoleum na Rossie wybiera się do Wilna grupa dziennikarzy litewskich. Również ze strony organizacyj polskich w Litwie czynione są starania o udzielenie zezwoleń przedstawicielom ludności polskiej na wyjazd do Wilna celem wzięcia udziału w tych uroczystościach.

Król Egiptu, Fuad I., zmarł

Paryż, 28. 4. (Tel. wł. K.) Agencja Havasa donosi o godz. 13-tej z Kairu: **Król Fuad I-y zmarł.**

ŻYCIORYS KRÓLA FUADA I-go

Król Achmed Fuad I-y urodził się w r. 1868. Jest on synem kedywa Ismaila Paszy. Zdetronizowany przez Anglję po wybuchu wojny w r. 1914, kedyw Abbas Hilmi był jego wujem.

Wyształcenie wojskowe Achmed Fuad Pasza otrzymał we Włoszech. Po wstąpieniu do tureckiej służby wojskowej, został mianowany attache wojskowym w Wiedniu. Po powrocie do Egiptu zajął się głównie zarządem swoich wielkich dóbr, wykonywując jednocześnie liczne ważne zlecenia kedywa, głównie o charakterze reprezentacyjnym. Achmed Fuad Pasza przyczynił się do rozwoju wyższych uczelni w Egipcie, zakładając uniwersytet w Kairze. Po zdetronizowaniu Abbasa Hilmi, sułtanem Egiptu został Hussein, po którego śmierci w r. 1917 zasiadł na tronie jako sułtan Egiptu Achmed Fuad. W r. 1922, kiedy Anglja uznała Egipt jako państwo niezależne, Fuad przybrał tytuł królewski.

W r. 1927 król Fuad I-y odbył podróż do Londynu, podczas której omawiano stosunki wzajemne pomiędzy Anglją a Egiptem. Po ustąpieniu Machasa Paszy, przywódca stronnictwa Wafdystów, król Fuad rozwiązał parlament na trzy lata.

W lecie r. 1929 król Fuad odbył powtórną podróż do Londynu. W rokowaniach z rządem Labour Party udało mu się uzyskać bardzo korzystny dla Egiptu układ.

Rok 1930 był dla króla Fuada okresem poważnego kryzysu. Wpływy Wafdystów wzrosły bardzo. Król zawiesił parlament na czas nieograniczony i w październiku 1930 r. dał Egiptowi nową konstytucję, zmniejszającą znaczenie parlamentu i rządu na rzecz władzy królewskiej.

Wojna włosko-abisyńska wpłynęła na wzrost tendencyj nacjonalistycznych w Egipcie. Król Fuad był zmuszony w porozumieniu z rządem angielskim przywrócić 12 grudnia 1935 r. konstytucję z r. 1923.

POGRZEB WE CZWARTEK

Kair, 28. 4. (PAT). Król Fuad pierwszy zakończył życie o godz. 13-ej min. 30. Pogrzeb króla odbędzie się we czwartek. Król będzie pochowany w meczecie El-Risai, który sam kazał zbudować w pobliżu cytadeli u stóp wzgórz Mokattam, leżących naprzeciw doliny Nilu i pustyni Sahary. Grób Fuada, pierwszego konstytucyjnego króla Egiptu, znajdzie się obok grobu jego matki. Zwłoki króla będą przeniesione przed pogrzebem z pałacu w Kubbeh do pałacu Addin w centrum miasta, z tego pałacu odbędzie się pogrzeb.

Kronika telegraficzna

Rzym. Budujące się obecnie nowe miasto w okręgu górniczym Arsa, prowincji Pola, nosić będzie nazwę Liburnia Alta. Osiedlonych tam zostanie 1000 robotników z rodzinami.

Nowy Jork. Rockfeller ofiarował 3 miljony dolarów na badania raka.

Wiedeń. Rząd wydał zakaz sprzedaży i kolportowania na przeciąg roku wszystkich dzienników niemieckich i sowieckich.

Berlin. Stowarzyszenie niemieckie „Anti Komintern" ogłosiło swego rodzaju białą księgę o terorze bolszewickim, ilustrującą działalność rewolucyjną agentów Trzeciej Międzynarodówki na całym świecie.

Buenos Aires. Gwałtowny cyklon nawiedził prowincję Mendoza, wyrządzając duże szkody. Są ranni i zabici. Następnie spadł ulewny deszcz, powodując wystąpienie z brzegów rzek. Woda uniosła szereg domów. Na ulicach Mendozy woda dochodzi do 1 metra. W Andach spadł obfity śnieg

———

Po ograniczeniu obrotu dewizami

Spekulanci poniosą duże straty

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł. — mg.). Od dziś po ogłoszeniu listy banków dewizowych giełda będzie podawała oficjalne notowania dewiz. Należy zaznaczyć, że napływ klijenteli do banków był wczoraj liczny. Ci, którzy nabyli większe ilości walut obcych lub złota, przychodzili, by sprzedać dolary. Jednakże wczoraj transakcyj nie dokonywano żadnych.

Na złocie bezwzględnie spekulanci poniosą straty. W czasie haussy kupowali złote dolary na giełdzie po kursie 9.25, wówczas, gdy ich oficjalny kurs, ustalony przez Bank Polski, wynosił 8.91.4 za złotego dolara.

Komisja dewizowa jest już czynna. W myśl dekretu p. Prezydenta R. P. jest ona uprawniona do udzielania zezwoleń na wykonywanie czynności zakazanych lub ograniczonych, przyczem zezwolenia komisji mogą być generalne lub ograniczone do pewnego rodzaju czynności. Należy zaznaczyć, że dekret nie określa jeszcze bliżej uprawnień komisji dewizowej. Dlatego też niema jeszcze odpowiedzi na niektóre pytania, jak np. na kwestję, w jaki sposób będą realizowane należności importerów, w jakich ramach udzielane będą zezwolenia na wywóz kapitałów zagranicznych ulokowanych w Polsce itd. Tymczasem czynności komisji dewizowej sprowadzają się do prac organizacyjnych i ustalania szczegółów planu działalności. Uprawnienia komisji dewizowej będą, jak słychać, dość elastyczne, tj. w tem znaczeniu, aby nie wpływały hamująco na wymianę towarową z zagranicą.

Należy zaznaczyć, że wycieczki zagraniczne, które organizowane były przez polskie biura podróży, odbędą się w przepisanym terminie. Ograniczenia dewizowe nie powinny wpłynąć w żadnym stopniu na ograniczenie ruchu turystycznego zagranicznego, gdyż prawdopodobnie zamianowany komisarz dewizowy przy każdej agencji, organizującej wycieczki zagraniczne, będzie mógł przeprowadzać kontrolę. Jak wiadomo, każdy wyjeżdżający zagranicę będzie uprawniony do wywiezienia sumy 500 zł. Prawdopodobnie suma ta rozumie się jako kwota, którą wyjeżdżający może zabrać ze sobą, t. zn. nie wlicza się do niej kosztu biletu kolejowego czy okrętowego.

———

Lwów, dnia 28. kwietnia 1936 r.

Sytuacja w Hiszpanji

Ewolucja stosunków wewnętrznych w Hiszpanji budzi szczególne zainteresowanie opinji europejskiej. Każdy z Narodów naszego kontynentu kroczy własną drogą, ale zarazem odbywa się ciągłe i intenzywne przenikanie wzajemne, robi swoje prawo naczyń połączonych a doświadczenia obcych muszą być brane sumiennie pod rozwagę.

Doświadczenie hiszpańskie jest dzięki temu szczególnie interesujące, że po okresie rządów dyktatorskich i upadku monarchji, doszły tam do głosu sfery demokratyczno-liberalne. Dały one obraz ciekawej próby rozwiązywania współczesnych trudności politycznych i gospodarczych za pomocą partyjno-parlamentarnych metod rządzenia. Trzeba stwierdzić, że egzamin ten wypadł fatalnie i Hiszpanja została wydana na łup ruchów wywrotowych, kierowanych z Moskwy. Umiarkowany radykalizm i partyjne metody panów Lerroux i Zamory, stały się tylko pomostem, wiodącym Hiszpanję ku rewolucji.

Rozwój sytuacji na półwyspie pirenejskim denerwuje przedewszystkiem opinję francuską, która, powitawszy z entuzjazmem przed pięciu laty obalenie dyktatury i monarchji, dzisiaj daje wyraz przykremu rozczarowaniu oraz głębokiemu zaniepokojeniu. „Położenie polityczne i społeczne w Hiszpanji — pisze „Le Temps" — nabiera bezwątpienia charakteru groźnego. Ma się wrażenie, że pomimo usiłowań rządu, zmierzającego do tuszowania wypadków i uspokajania elementów burżuazyjnych, które z dziwnym brakiem rozsądku faworyzowały zwycięstwo wyborcze „frontu ludowego", staczanie się ku rewolucji jest za Pirenejami zjawiskiem postępującem. Jest rzeczą oczywistą, że gabinet Azany nie daje sobie rady z żywiołami skrajnemi i rządzi pod naciskiem agitacji, którą rozwijają w kraju anarchiści, komuniści oraz syndykaliści. Jest nieprawdopodobne, aby przywódca lewych republikanów mógł się utrzymać na stanowisku przez siebie obranem. Siłą rzeczy zostanie popchnięty do eksperymentów rewolucyjnych, które nie leżą zasadniczo w programie, ustalonym przed wyborami wspólnie z socjalistami, syndykalistami oraz komunistami... ...Podpisując go, ci ostatni nie wyrzekli się bynajmniej swoich doktryn i tylko chwilowo zastosowali się do potrzeb taktyki wyborczej.

W Hiszpanji znalazła po raz pierwszy zastosowanie nowa taktyka komunistycznej międzynarodówki, polegająca początkowo na pozorach umiarkowania, mających na celu wzbudzenie zaufania w sferach republikańskiej burżuazji. Zadaniem tej ostatniej jest przygotować swojemi rządami teren dla rewolucyjnego przewrotu. Azana z pewnością wierzy w realizacje tego programu, który został formalnie ustalony przed wyborami, a który niema charakteru rewolucyjnego. Dla każdego wszakże jest jasne, że program ten już teraz został przekroczony przez wypadki a radykali oraz lewica republikańska są już obecnie niewolnikami swoich sojuszników z lewicy skrajnej.

Fakty zachodzące w Hiszpanji są zbyt oczywiste i nie dadzą się zamaskować pięknemi deklaracjami. Nie minęło jeszcze dwa tygodnie od zwycięstwa „frontu ludowego" a Hiszpanja znajduje się już w stanie rewolucyjnego wrzenia. Pali się tam kościoły, dokonuje gwałtów na prywatnej własności i w niektórych okolicach przystępuje się na dobre do dzielenia gruntów wiejskich. W Madrycie i w głównych ośrodkach miejskich żyje się w atmosferze ciągłej wojny domowej, a krwawe rozruchy zdarzają się przy byle sposobności. Kiedy rząd próbuje się temu przeciwstawić, żywioły skrajne udzielają mu napomnień zupełnie niedwuznacznych. Podburzają ulicę, mobilizują organizacje t. zw. proletarjackie, urządzają strajki generalne. Któregoś dnia w Kortezach jeden z posłów, marksistów, oświadczył premjerowi Azanie, że jeśli będzie dłużej tak rządził, jak czyni to od miesiąca, nie może liczyć dalej na poparcie proletarjatu a dla Hiszpanji pozostaną tylko dwie możliwości: faszyzm albo komunizm. Rząd stale ustępuje przed temi groźbami; rozwiązuje organizacje prawicy; aresztuje podejrzanych partjom lewicy oficerów armji czynnej, jakoteż istniejącej za Pirenejami gwardji cywilnej, która stanowi tam ważną ostoję porządku".

Ponury obraz hiszpańskiego chaosu stanowi poważne ostrzeżenie przedewszystkiem dla Francji, dziś właśnie stojącej w obliczu wyborów i zagrożonej poważnie zwycięstwem „frontu ludowego". Niemniej interesujący jest on wszakże dla opinji każdego z krajów europejskich, borykających się z trudnościami i minowanych wywrotową propagandą.

M. N.

O WŁASNĄ MYŚL SPOŁECZNĄ

Zniechęcenie, apatja.

W atmosferze tej rozkłada się zwartość społeczna, organizm narodowy staje otworem dla obcych wpływów, naród ogarnia determinacja człowieka zagubionego wśród bezdroży.

Gdzie szukać przyczyn tego stanu?

Społeczeństwo oddychające taką atmosferą, to jakby organizm ludzki, w którym chorzeje system najrozmaitszych gruczołów, tych bastjonów broniących organizm przed wtargnięciem wrogich mu, chorobotwórczych czynników. W organiźmie narodowym rolę tych obronnych bastjonów spełniają sfery kierownicze i wszystkie ośrodki jego życia kulturalnego, zespalające się w czuły i doniosły system, regulujący życie społeczne. Warunkiem gwarantującym należyte działanie tego systemu, to bezapelacyjna konieczność zżycia się z rzeczywistością swojego społeczeństwa.

Ośrodki życia kulturalnego hołdujące teorjom stworzenia swojego własnego świata, zadawalające się jedynie kontemplacją myślową, bez ambicji działania w rzeczywistym świecie, bez aspiracji do tworzenia kierowniczej i wyprzedzającej rzeczywiste życie idei — to objaw groźny i niebezpieczny.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że właśnie w takim stanie groźnym znajdują się u nas właśnie wszystkie niemal ośrodki kulturalne. Jaskrawym przykładem tego stanu, to stosunek naszej inteligencji i szczytów kulturalnych do problemu t. zw. sprawiedliwości społecznej. Krwawe rozruchy ostatnich dni, brzęk bitych szyb i zbroczony krwią bruk, rzuciły jaskrawy snop światła na splot tych zagadnień.

W całej rozciągłości uznajemy doniosłość postulatu sprawiedliwości społecznej, bo nie pragnąc jej urzeczywistnienia, złymi bylibyśmy nacjonalistami. Ale sprawiedliwości społecznej w państwie polskiem nie rozwiąże się magicznemi słowami: faszyzm, rasizm czy komunizm. Słowa te bowiem to dziś nietylko synonimy kierunków socjalnych czy systemów gospodarczych. Oznaczają one równocześnie płaszczyzny szerszego, ponadnarodowego całkowania ludzkości, całkowania w imię imperjalistycznej ekspanzji tych narodów, które te socjalne doktryny stworzyły, względnie przyswoiły i odpowiednio przerobione na swój użytek, z powrotem w świat puściły na podbój innych, naiwnych narodów.

Wystarczy zilustrować dzieje komunizmu rosyjskiego, przypomnąć jego organizację współczesną, oparcie i bezwzględne związanie się z Moskwą, by zrozumieć, że tu wyboru nie ma: kokietując komunizm, szerząc bezmyślny liberalizm, stajemy się przedewszystkiem awangardą imperjalizmu czerwonej Moskwy.

Bo w imię jakich haseł rozwijał się rewolucjonizm rosyjski przed recepcją marksizmu?

Już wówczas miał on swe odrębne oblicze, nadane mu przedewszystkiem przez Hercena, który po nieudanych próbach rewolucyjnych na Zachodzie w r. 1848, zaczął roić, że z Rosji wyjdzie hasło do zburzenia strupieszałego świata cywilizacji zachodniej. Stworzył Hercen teorję młodszości cywilizacyjnej Rosji, rozwinął myśl, że naród rosyjski przeskoczy przez stadjum życia burżuazyjno-indywidualistycznego, pójdzie drogą odrębną, wyprzedzając narody Zachodu i wysunie się na czoło Zachodu dziejowego. Ten program prowadził do uznania przodującej misji rewolucyjnej Rosji w świecie, stworzył swojego rodzaju mesjanizm komunistyczny. I tu należy szukać zarodków współczesnego nam rosyjskiego komunizmu, przekształcającego się na oczach naszych już nie w nacjonalizm, a w imperjalizm czerwony. Rewolucjonizm rosyjski po recepcji marksizmu, jak to widzimy i na sobie odczuwamy, nietylko nie wyzbył się hercenowskich miraży o dziejowej misji Rosji „odrodzenia" Zachodu, ale przeciwnie, propagując hasło światowej rewolucji proletarjatu, pragnie przemienić miraże w rzeczywistość.

A zachwalany znowu przez innych rasizm, czyż nie jest mitem o posłannictwie dziejowem świata germańskiego?

Wprowadzając bezkrytycznie te czynniki do roztrzygania naszych problemów socjalnych, wkraczamy na najprostszą drogę wiodącą do utraty samodzielności narodowej, nie mówiąc już o wyzbywaniu się podstaw do ekspanzji i oddziaływania na zewnątrz.

Jeśli w naszych warunkach, wepchnięci pomiędzy dwa wielkie narody, ożywione doktrynami socjalnemi zapalającemi je do imperjalistycznej ekspanzji, chcemy zachować pełną samodzielność narodową i pragniemy zapobiedz zderzeniu się tych imperjalizmów na naszem terytorjum, to musimy wytworzyć obok siły państwowej, swą własną myśl społeczną, zdobyć się na własne rozwiązanie sprawiedliwości społecznej.

Tu, jeśli idzie o poprawę bytu materjalnego szerokich mas, nie wolno stać w biernej pozycji lub ograniczać się do recepcji obcych idei. Ośrodki naszego życia kulturalnego muszą przestać być kramami nowinek, ośrodkami rozkładu. Dziś, bardziej jak przed laty, staje się palącem zawołanie Stanisława Brzozowskiego, skierowane do naszej literatury:

„Potrzebujemy dziś jasnej myśli, krzepkiej, niewzruszonej woli, wiary w przyszłość i prawdę.

Literatura musi karmić rodzące się pokolenia lwiem mlekiem. Wszystko inne będzie trucizną".

STANISŁAW STARZEWSKI

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy czeki P. K. O. nr. 506.250 za pomocą których prosimy naszych P. T. Czytelników zamiejscowych o wpłacenie prenumeraty za miesiąc

MAJ 1936 R.

przyczem zawiadamiamy, że abonament miesięczny wraz z przesyłką pocztową wynosi 4 zł.

Wzrost zainteresowania papierami procentowemi i akcjami

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.) Dzisiejsze zebranie giełdy pieniężnej upłynęło pod znakiem wprowadzonych przez Ministerstwo Skarbu zarządzeń w sprawie kontroli obrotu pieniężnego zagranicą oraz obrotu zagranicznego krajowemi środkami płatniczemi. Dekret, p. Prezydenta, wprowadzający kontrolę handlu złotem i dewizami zagranicznemi, jak również oparte na tym dekrecie zarządzenie Ministerstwa Skarbu, przyjęte zostały przez sfery finansowo-giełdowe jako zupełnie logiczne i konieczne posunięcie przeciwdziałające spekulacji złotem, oraz nieuzasadnionemu niczem zwiększonemu w ostatnich czasach popytowi na dewizy obce.

Normalne zapotrzebowanie dewiz zagranicznych na giełdzie pieniężnej wahało się od miljona do półtora miljona złotych dziennie, ostatnio zapotrzebowanie to wzrosło powyżej 4 miljonów, dochodząc do sumy 5 miljonów złotych. Bank Polski pokrywał je na giełdzie, gdyż wobec braku odpowiednich przepisów nie mógł odmówić sprzedaży dewiz. Tak duży wzrost zapotrzebowania dewiz zagranicznych był niezmiernie szkodliwym objawem dla gospodarstwa społecznego. Spekulacja wytwarzała nastrój, któremu zaczęła ulegać giełda. Sfery finansowe i gospodarcze, oraz koła gospodarcze zrozumiały, że rozpętany popyt na obce waluty przynosi szkodę naszej polityce finansowej i kredytowej. Dlatego też udaremnienie akcji spekulacyjnej przez wprowadzenie przepisów kontrolujących handel złotem i dewizami zagranicznemi przyjęte zostało przez te sfery z zadowoleniem.

Na giełdzie i na rynku prywatnym potraktowano zarządzenia rządowe jako zrozumiałą obronę przeciwdziałającą szkodliwej dla gospodarstwa społecznego tezauryzacji. W kołach finansowych i gospodarczych panuje przekonanie, że wprowadzenie kontroli nad handlem dewizami i złotem przyniesie odprężenie na rynku finansowo-kredytowym. Wolne kapitały, które szukały lokaty w dewizach zagranicznych, wobec wprowadzenia kontroli nad ich obrotami, kierować się będą musiały w stronę papierów procentowych i akcyj. Dzisiejsze zebranie giełdowe wykazało zwiększenie zainteresowania się niemal wszystkiemi papierami procentowemi zarówno państwowemi jak i prywatnemi. Również zwiększone obroty zaobserwowano na giełdzie papierów dywidendowych.

Kpt. Stankiewicz dotarł do zagrożonego parowca

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.) Zarząd linij żeglugowych Gdynia—Ameryka otrzymał od kapitana M/S „Piłsudski" następującą depeszę:

„M/S „Piłsudski". O godz. 8 czas średni Greenvich. Przybyłem do uszkodzonego parowca „Ivanhoe", położonego 51,38 szerokości geograficznej, 33,10 długości geograficznej. Porozumiawszy się z kapitanem „Ivanhoe", po krótkim postoju ruszyłem w dalszą drogę, ponieważ parowiec może się utrzymać do czasu przybycia ratunkowego holownika, który tuż jest w pobliżu. — Stankiewicz."

Atakują Polskę

Bruksela, 27. 4. (PAT) Odbyło się tu zebranie, urządzone przez Federację Lig przeciwko antysemityzmowi. Na zebraniu wygłoszono kilka przemówień, skierowanych przeciw Polsce i utrzymanych w bardzo agresywnym tonie. Specjalnie atakował Polskę znany ze swych przeciwpolskich wystąpień p. Lecache.

Nie 10, lecz 6 mandatów zdobyli komuniści

Paryż, 27. 4. (Tel. wł. K.) Ministerstwo Spraw Wewn. ogłasza wyniki wyborów: z 618 okręgów otrzymano wiadomości o wynikach w 616 okręgach. Wyboru w pierwszym terminie dokonano w 183 okręgach, a w 433 będą wybory ściślejsze. Zdobyte mandaty dzielą się j. n.: komuniści — 6, socjaliści (S. F. I. O.) — 21, socjaliści-republikanie — 4, socjaliści niezależni — 1, radykałowie socjaliści — 23, radykałowie niezależni — 11, republikanie lewicy — 33, demokraci ludowi — 12, unja republ.-demokr. — 40, konserwatyści — 4.

Przynależność pozostałych 18 nie jest określona. Brak wyniku wyborów z Ajaccio i Sarfene

Które uzdrowiska mają zniżkę kolejową?

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.) Z dniem 1 maja wchodzi w życie 33% zniżka dla osób powracających z letnisk nadmorskich do miejsc stałego zamieszkania po conajmniej 14-dniowym pobycie w letnisku.

Z tym dniem wchodzi również w życie 33% zniżka kolejowa dla uzdrowisk sezonowych w liczbie około 30, oraz dla uzdrowisk otwartych przez cały rok w liczbie około 20. Zniżki kolejowe przyznane zostały m. in. następującym uzdrowiskom całorocznym: Szczawnica, Stary Sącz, Nowy Sącz, Worochta, Truskawiec i m. in. następującym uzdrowiskom sezonowym: Delatyn, Hrebenów, Kołomyja, Kuty, Lubień Wielki, Morszyn-Zdrój, Muszyna.

Posiedzenie dyrektorów banków

Warszawa, 27. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się w Banku Polskim zebranie dyrektorów banków dewizowych, mających swą siedzibę w stolicy, zwołane przez przewodniczącego komisji dewizowej p. Włodzimierza Baczyńskiego, dyrektora Departamentu w Ministerstwie Skarbu. W zebraniu tem wziął udział z ramienia Banku Polskiego naczelny dyrektor Banku dr. Leon Barański.

Po zagajeniu zebrania przez dyr. Baczyńskiego, zabrał głos nacz. dyr. dr. Leon Barański, który w ogólnych zarysach omówił genezę wydania przez rząd dekretu w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą i obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi. P. dyr. Barański podkreślił, że dekret ten, mający charakter przejściowy, wymierzony jest przeciwko tezauryzacji i ucieczce kapitałów, niema natomiast na celu utrudnienia realizacji uzasadnionych potrzeb życia gospodarczego.

Przeprowadzona dyskusja, w której głos zabierali pp. Fajans, M. Szereszowski oraz P. Heilperin, wykazała zupełną zgodność zapatrywań co do współpracy bankowości polskiej z instytucją emisyjną we wszystkich zagadnieniach, jakie mogą się wyłonić w związku z wprowadzeniem kontroli nad obrotem dewizami.

Zamykając posiedzenie, dyr. Baczyński dał wyraz przekonaniu, że zgodność poglądów banków i Banku Polskiego jest rękojmią sprawnego funkcjonowania aparatu bankowego w kraju.

———

I przed sądem apelacyjnym nie chcą zeznawać po polsku

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.) W dalszym ciągu rozprawy w procesie o zabójstwo śp. ministra Pierackiego przed przesłuchaniem dodatkowych wyjaśnień ze strony oskarżonych sąd ogłosił postanowienie, oddalające wniosek obrońców w przedmiocie zezwolenia aresztowanym używania języka ukraińskiego.

Następnie przewodniczący zwrócił się kolejno do oskarżonych, którzy jednak odmawiają zeznawania w języku polskim, z wyjątkiem Myhala i Maslucy. Osk. Myhal oświadczył, że niema nic do dodania do tego, co już powiedział w sądzie okręgowym, oraz że podtrzymuje swoją skargę apelacyjną. Osk. Maluca również podtrzymuje to, co napisał w skardze apelacyjnej.

Wobec nieprzybycia na rozprawę adw. Hankiewicza, obrońcy Łebeda, Hnatkiwskiej i Raka, pozostali adwokaci zgodzili się bronić tych oskarżonych.

Świadek Kuspisz, wezwany na rozprawę, nie przybył, sąd uznał jednak obecność jego za zbędną.

———

Drugi dzień wizyty premjera van Zeelanda

Warszawa, 27 4. (Tel. wł. — mg.). Dziś w godzinach przedpołudniowych p. minister spraw zagranicznych Józef Beck rewizytował pana premjera belgijskiego Van Zeelanda w hotelu Europejskim. Następnie p. premjer Van Zeeland złożył wizytę p. premjerowi Marjanowi Zyndram Kościałkowskiemu. O godz. 13-tej p. premjer Van Zeeland złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, w otoczeniu posła belgijskiego Paternotte De La Vaillee i członków poselstwa, dyrektora protokołu dypl. M. S. Z. Romera, dowódcy O. K. gen. Trojanowskiego, komisarza rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicza, komendanta miasta st. Warszawy płk. Machowicza.

Uroczystości asystowała kompanja chorągwiana 36 p. p. l. a. z orkiestrą pod dowództwem płk. Csadka.

W czasie składania wieńca orkiestra odegrała hymny narodowe belgijski i polski. O godz. 13.30 odbyło się śniadanie wydane przez posła belgijskiego p. Paternotte De La Vaillee. W godzinach popołudniowych p. premjer Kościałkowski rewizytował p. premjera Van Zeelanda.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.) Dziś popołudniu premjer belgijski van Zeeland z małżonką i towarzyszącemi mu osobami podejmowany był w Resursie Kupieckiej przyjęciem przez Izbę polsko-bejgijską i Towarzystwo Przyjaciół Belgji. W przyjęciu wzięli udział pp. ministrowie Beck, Kwiatkowski i Górecki, poseł belgijski w Warszawie p. Paternotte z członkami poselstwa, wicemin. Szembek, wyżsi urzędnicy MSZagr., członkowie Izby handlowej polsko-belgijskiej i t. d. W czasie przyjęcia przemówienie wygłosił prezes p. Wieniawski.

W odpowiedzi zabrał głos premjer van Zeeland, który, nawiązując do słów przedmówcy o optymiźmie belgijskim, oświadczył, że właśnie on zastał w Polsce ten niezłomny optymizm, który pozwala Polakom, mimo kryzysu światowego, pokonywać wszelkie trudności. Premjer zaznaczył, że to, co dotychczas widział w Polsce, napawa go ufnością, że optymizm pozwoli przezwyciężyć wszelkie piętrzące się przeszkody. W zakończeniu premjer van Zeeland w serdecznych słowach podziękował za złożone dowody sympatji i szczerej gościnności.

Przyjęcie w miłym nastroju przeciągnęło się przeszło godzinę.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.) P. premjer Kościałkowski podejmował dziś obiadem premjera belgijskiego van Zeelanda. W obiedzie wzięli udział członkowie rządu i zaproszeni goście.

Podczas obiadu premjer Kościałkowski wygłosił przemówienie, podkreślając wspólność linij politycznych, gospodarczych i naukowych obu narodów. Na przemówienie to odpowiedział premjer van Zeeland.

Król Fuad w agonji

Kair, 27. 4. (PAT) Wieczorem ogłoszono: Król Fuad jest nieprzytomny. Gangrena doszła do gardła.

Kwestjonarjusz do Niemiec zostanie wysłany w środę

Londyn, 27. 4. (PAT) Agencja Reutera donosi: Kwestjonarjusz brytyjski dla rządu Rzeszy Niemieckiej wysłany będzie zapewne we środę.

„Towar włoskiego pochodzenia"

Medjolan, 27. 4. (PAT) Przed kilku dniami zmarł nad jeziorem Como obywatel angielski. Zwłoki zmarłego rodzina postanowiła przewieźć do ojczyzny. Gdy trumnę z ciałem przywieziono na granicę, francuskie władze celne odmówiły przyjęcia, kwalifikując je, jako „towar włoskiego pochodzenia", a zatem podlegający sankcjom. Zwłoki cofnięto z granicy i wysłano do Anglji drogą morską przez Genuę.

Ludność Japonji liczy blisko 70 miljonów

Tokio, 27. 4. (PAT) Ogłoszono wyniki powszechnego spisu ludności w Japonji, dokonanego dnia 1 październik 1935 r. Ludność Japonji wynosiła 69,254.148, ludność Tokio — 6,369.919.

STUDENCI RUMUŃSCY WE LWOWIE

Wczoraj bawiła we Lwowie delegacja studentów rumuńskich, podejmowana przez Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga". W godzinach wieczornych studenci rumuńscy odjechali do Warszawy.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, jednak ze skłonnością do przelotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Pierwsi Polacy w Texas

„Dziennik Zjednoczenia" pisze, że Górnoślązacy, którzy pod przewodnictwem ks. Leopolda Moczygęby osiedlili się w Texas 82 lata temu, nie byli pierwszymi Polakami, którzy kroczyli po ziemi Teksaskiej.

Protoplastą polskości w tych okolicach był Konstanty Malczewski, oficer polski z armji Napelona i rodzony brat Antoniego Malczewskiego, slawnego autora „Marji". Po nim wielu innych Polaków uświęciło swą pracą i krwią ziemię Teksaską na wiele lat przed założeniem Panny Marji.

W związku z setną rocznicą oswobodzenia stanu Texas „Dziennik Zjednoczenia" rozpoczął druk szkicu historycznego Mieczysława Haimana p. t. „The Poles in the early history of Texas", przedstawiającego dzieje pionierów polskich w tym pięknym kraju nad zatoką Meksykańską.

Niezwykłe talje kart

Pewien górnik walijski posiada starannie przechowywaną niezwykłą talję kart. Karty te zrobione są z kawałków węgla, znaczonych odpowiednio kredą. Zrobione one były naprędce przed kilku laty przez górnika i jego towarzyszy w czasie, gdy byli oni uwięzieni w odległem skrzydle sztolni po wybuchu gazów w kopalni.

W oczekiwaniu na pomoc, odcięci od wyjścia z kopalni, górnicy postanowili skrócić sobie czas oczekiwania grą w karty i sprokurowali na poczekaniu talję kart z odłamków węgla.

Inna bardzo oryginalna talja kart odnaleziona została niedawno w pewnem więzieniu ustraljijskiem. Oto odkryto, iż studnia na podwórzu więziennem zrobiona jest z cegieł znaczonych, jak karty, przy pomocy rylca. Te cegły-karty służyły do gry więźniom, którzy w braku innego materjału postanowili sobie zrobić talję z cegieł.

Aparat rejestrujący odpowiedzi uczniów

Dwaj profesorowie w Stanach Zjednoczonych Am. Północnej, Herbert Leman i Józef Swada, wynaleźli aparat, który zademonstrowali w jednej ze szkół powszechnych w Nowym Jorku. Aparat ten podczas egzaminów wykazuje złe odpowiedzi, a mianowicie rejestruje on zapomocą dźwięków i świateł ilość odpowiedzi dobrych i złych. W ten sposób pytający ma możność ściśle ustalić, na ile pytań student wzgl. uczeń nie był w stanie odpowiedzieć, lub też źle odpowiedział.

Z COLOSSEUM

Wiedeński zespół Reinhardta (Theater der Josefstadt)

Trupa aktorów wiedeńskich dała we Lwowie dwa przedstawienia; grano komedję Franciszka Molnara „Wielka miłość" i krotochwilę Hansa Jarray'a „Ping-pong". Piszę sprawozdanie tylko z pierwszego wieczoru, gdyż sztuczka Jarray'a wypadła, niestety, w tym samym terminie, co premjera „Nieusprawiedliwionej godziny" Bekeffiego w Teatrze Wielkim.

Dowcipna i subtelna komedja Molnara pozwoliła wykonawcom rozwinąć ich wspaniały kunszt aktorski. Co przedewszystkiem uderzało w grze wiedeńskiego zespołu, to ogromna finezja, operowanie półtonami i głębokim afektem; żadnych szerokich gestów lub łatwej brawury.

Świetną czwórkę tworzyli Frida Richard, Lili Darvas, Hans Jarray i Karl Paryla. P. Richard, w roli starej damy była poprostu — nie wstydźmy się powiedzieć — czarującą swą elegancją i humorem. Lili Darvas (żona F. Molnara) miała popisową rolę w sztuce swego małżonka. Kreacja p. Darvas była arcydziełem precyzji słowa, opanowania wewnętrznego i skromnej wytworności.

Z ciekawością oczekiwano występu Jarray'a, popularnego artysty filmowego („Niedokończona symfonja", „Bal w Savoy'u", „Marja Baszkircew"). Jarray nie zawiódł; jego gra była pełna takiej prostoty ekspresji, że aż graniczyła z przerafinowaniem. Wyborne *pointy*, umiejętnie podkreślane mimiką, budziły wybuchy śmiechu. Bardzo miły głos artysty, doskonałe warunki sceniczne i dystynkcja sylwetki podnosiły efekt jego kreacji.

Dobrym i sympatycznym aktorem okazał się Karl Paryla. Nieprzekonywująca była tylko gra jego partnerki, p. Ruth Albu. Zabawne epizody mieli Olga Träger-Matscheko, Max Brebeck i Polly Koss.

Reżysera Pawła Kalbecka. Dekoracje kotarowe, tylko dwa wnętrza urządzono kompletnie. M. P.

Premjera paryska „Harnasiów"

Z Paryża donoszą:

Poniedziałkowa premjera „Harnasiów" Szymanowskiego w Wielkiej Operze obudziła żywe zainteresowanie prasy paryskiej. Wczoraj aż 4 dzienniki poświęciły „Harnasiom" obszerniejsze artykuły i omówienia.

Dziennik literacki „Comoedia" zamieszcza artykuł baletmistrza Opery Sergjusza Lifara pt. „Jak pojmuję „Harnasie", w którym Lifar opisując swe prace przygotowawcze do premjery, podkreśla trudności ujęcia strony baletowej tego dzieła, łączącego poezję, wiedzę muzyczną i szlachetność wyrazu.

„Ere Nouvelle" przynosi wielki dwuszpaltowy artykuł pt. „Podhale polskie i jego muzyka". „Figaro" zamieszcza sprawozdanie z wystawy szkiców dekoracyjnych i kostjumowych do „Harnasiów", otwartej ostatnio w paryskim oddziele „Orbisu", dołączając reprodukcję jednego z rysunków Ireny Lorentowicz Karowskiej.

„Le Jour" przynosi na widocznem miejscu wywiad z Karolem Szymanowskim, w którym kompozytor scharakteryzowawszy zamierzenia artystyczne swego dzieła, wyraża podziękowanie dyrektorowi Wielkiej Opery p. Roucher za niezwykle serdeczną gościnność, okazaną mu w Paryżu, oraz podkreśla, że „rozumie się nawzajem ze swoimi interpretatorami".

Wywiad uzupełniony jest oświadczeniem dyrektora orkiestry Opery Filipa Gauberta, który podkreśla m. in. sympatię, jaką autor „Harnasiów" zdobył sobie u członków orkiestry i artystów Wielkiej Opery. Autor wywiadu Piotr Berlioz stwierdza w zakończeniu, że wieczór poniedziałkowy odbędzie się pod znakiem entuzjazmu i wiary w wielką wartość artystyczną dzieła kompozytora polskiego

* * *

W paryskim oddziele Orbisu (ul. Mayerbeer 1) w związku z poniedziałkową premjerą otwarta została wystawa, obejmująca projekty dekoracyj i kostjumów do „Harnasi" różnych artystów polskich, zbiór artystycznych fotografij, ilustrujących folklor góralski i piękno Tatr, oraz szereg grafik współczesnych artystów, odnoszących się do tego tematu.

W ramach tej wystawy odbył się odczyt znanego krytyka sztuki p. André Salmon, który mówił o polskiej sztuce ludowej.

Myszy a kosmiczne promienie

Od kilku lat toczy się spór w związku z zagadnieniem, czy t. zw. promienie kosmiczne, dochodzące nas z zaświatów, mają pewien wpływ na życie oraz na powodzenie w bytowaniu istot żyjących. Spór ten nie daje spokoju tak uczonym, jak i laikom, wywołując więcej lub mniej udane rozprawy, dysputy, publikacje, doświadczenia i badania. Jeden z amerykańskich badaczy chowa już od kilku lat w opuszczonej a położonej kilka tysięcy metrów pod powierzchnią ziemi — kopalni — kilka generacyj myszy, obserwując ubarwienie włosów, oczu, tryb życia tych myszy i t. p. Równocześnie część tej samej generacji myszy chował na powierzchni ziemi w normalnych warunkach. Bardzo długie i żmudne obserwacje i badania wykazały, że nie zachodziła nigdy i w żadnym wypadku między całkowicie izolowanemi myszami, żyjącemi tak głęboko pod ziemią, a myszami na powierzchni ziemi — żadna różnica. Stąd wniosek, że skoro promienie kosmiczne nie oddziaływują na myszy, to tem mniej może to mieć miejsce z ludźmi.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 93

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

— No dobrze, ale którędy, na miły Bóg, którędy? — jęknął lekarz.

— Tą samą drogą, którą mnie wyprawił do podziemi — uśmiechnął się Nowozelendczyk. — W lochach są podobno różne przejścia. Ja ich nie znalazłem, ale on na przecież plan.

Doktór Rucki zamienił porozumiewawcze spojrzenie z Medyńskim. Oni nie mieli zupełnej pewności, że intruz, który tyle czasu i pieniędzy poświęcił na odszukanie ukrytego skarbu, mógł zrezygnować tak łatwo z ponętnego łupu. A jednak okazało się, że sir Tomasz Lytton miał rację. Gwido Bork rzeczywiście opuścił kamienicę, wydostawszy się z podziemi ukrytem wyjściem, prowadzącem na podwórko. Chłopiec z winiarni, który tego wieczora miał dyżur, doniósł o tem Medyńskiemu, kiedy wszyscy trzej wyszli z izdebki.

Wobec tego dr. Rucki mógł już śmiało udać się na górę i zająć się Zosią, pożegnawszy się uprzednio z Nowozelandczykiem, który oświadczył, że teraz zamierza wrócić do hotelu, gdzie zamieszkiwał przed swoją przygodą. Medyński natomiast, zamknawszy za nim drzwi, zaopatrzył się natychmiast w świecę i zeszedł do lochów.

Tym razem jednak nie miał to być zwykły conocny obchód piwnicy. Znalazłszy się w podziemiach, stary zarządzający skierował się natychmiast w stronę owych schodków kamiennych, gdzie nocy wczorajszej spotkał Martę. Kroczył tak lekko, jak nigdy. Po raz pierwszy od wielu dni pozbył się przykrego uczucia, że w domu przybywa człowiek działający na szkodę jego właścicieli. Ale już za pierwszym zakrętem, kiedy wypadło mu zboczyć z dobrze znanego korytarza, pełnego wnęk, w których w warstwach przepojonego winnym zapachem mchu, drzemały staroświeckie gąsiory, ogarnęły go jakieś niejasne obawy.

Mógł to być skutek słów Nowozelandczyka, który opowiadał, jak błądząc po podziemiach, miał wrażenie, że ktoś chodzi za nim krok w krok. Równie dobrze jednak mogło tu grać rolę zrozumiałe zupełnie rozigranie się nerwów pod wpływem niedawnych wypadków i dłuższej podjazdowej walki z domowym wrogiem. Tak czy inaczej, Medyński nie mógł się oprzeć wrażeniu, że słyszy dolatujące z oddali szmery czyjegoś cichego stąpania.

Zrobił to, co zapewne uczyniłby każdy na jego miejscu: przyspieszył kroku. W chwilę potem, zatrzymawszy się, stwierdził, że w lochach panuje zupełna cisza, i ruszył w dalszą drogę już bez obaw, przekonawszy się, że uległ halucynacji. A tymczasem to wcale nie była halucynacja. To powtórzyły się tylko z małemi zmianami wypadki ubiegłej nocy. W ślad za Medyńskim bowiem i z tym samym celem weszła do podziemi Marta, uzbrojona w tak zwaną ślepą latarnię, jakich kiedyś używali stróże nocni.

We dwoje byliby niechybnie znaleźli o wiele szybciej to, czego szukali. W pojedynkę — rozeszli się w różne strony, ale Medyński, jako więcej obeznany z podziemiami, prędzej niż Marta natrafił na tajemnicze, prowadzące w dół kamienne stopnie. Widok ten ucieszył go bardzo, chociaż nie rozproszył jeszcze całkowicie wątpliwości co do istnienia złotego skarbu, jakie poczęły go trapić w chwili, kiedy udał się na poszukiwania. Wątpliwości te rozproszyły się ostatecznie, kiedy, zniżywszy nieco świecę, zobaczył majaczące w dole drewniane drzwi, w których czerniał dość duży otwór. Wtedy ostrożnie, pamiętny na fatalną przygodę Marty, po której groźna pamiątką był ów wyłom w drzwiach, zaczął schodzić po oślizgłych, wilgotnych stopniach.

Znalazłszy się wreszcie na dole, postawił lichtarz na ziemi i nagle nogi ugięły się pod nim ze zgrozy. A więc przyszedł tu po zgubę własną. Spełniło się to, czego lękał się najwięcej. Zobaczył bazyliszka Borków.

Dziwaczny potworek, który przycupnął przed otworem, wybitym w drzwiach loszku, był kubek w kubek podobny do tamtego, co zdobił hrabiowską tarczę herbową, ale rzeczywistość o całe niebo przewyższała fantazję heraldyczną. W świetle świecy, na czarnym tle wyłomu, ten żywy bazyliszek lśnił tak jaskrawym połyskiem, jakby cały był utkany ze szmaragdów i złota. Nie ulegało wątpliwości, że wybiegł bronić zapomnianych skarbów przed łupieżczą ręką ludzką. Wskazywała na to jego postawa. Grzbiet potworka wygiął się w groźny pałąk. Na szyi, prawie w oczach przerażonego Medyńskiego, szmaragdowa skóra utworzyła szeroką fałdę, na kształt fantastycznej krezy, w której otoku straszliwy łeb, spoglądający na człowieka nieruchomemi i złemi czarnemi ślepiami, wydał się jeszcze straszliwszy.

(C. d. n.).

Dzień kulturalny

POLONICA. Ostatni zeszyt „Abstraction-Creation", wydawanego przez grupę nowoczesnych malarzy w Paryżu przynosi reprodukcje prac Władysława Strzemińskiego i Katarzyny Kobro. — Czasopismo „Tribuna Avocatillor", organ urzędowy Międzynarodowego Związku Adwokatów, zamieszcza obszerne sprawozdanie z posiedzenia inauguracyjnego Polsko - Rumuńskiego Porozumienia Prawniczego w Bukareszcie, podkreślając jego znaczenie dla współpracy oraz wzajemnego poznania się prawników obu krajów. — W kwietniowym zeszycie czasopisma „Modern Review", wychodzącego w Kalkucie, ukazał się artykuł „A friend of India in Poland" (Przyjaciel Indyj w Polsce), w którym podkreśla zainteresowanie, jakie okazują Polacy dla filozofji i kultury indyjskiej, oraz zwraca uwagę na prace z tej dziedziny profesora Michalskiego i prof. Stasiaka.

ZJAZD T. S. L. W KRAKOWIE. W sali zarządu głównego Tow. Szkół Ludowych, odbył się walny zjazd kół i czytelń T. S. L. powiatu krakowskiego z udziałem prezesa zarządu Ostrowskiego oraz 85 delegatów. — Ze sprawozdań z działalności poszczególnych kół wynika, że na terenie powiatu krakowskiego istnieje 48 placówek, grupujących 1800 członków. W każdej placówce znajduje się bibljoteka oraz świetlica. W ciągu obrad dyr. Urbańczyk wygłosił odczyt p. t. „Obecne potrzeby gospodarcze wsi", wypowiadając się za wprowadzaniem na wsi spółdzielczości, która, zdaniem prelegenta, eliminuje pośrednictwo handlowe, między producentem a konsumentem, oraz między przemysłem a wsią. Wybrano nowy zarząd z prezesem p. Czapikiem na czele.

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE MUZYKOLOGICZNYM. — Odbywający się obecnie w Barcelonie 3-ci Kongres Muzykologiczny, tudzież Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej, zgromadził najwybitniejsze osobistości ze sfer naukowych i muzycznych. Polskę reprezentuje na Kongresie Dr. J. Pulikowski (Bibljoteka Narodowa — Warszawa). W Festiwalu bierze udział pianista Zbign. Drzewiecki, oraz skrzypek Stefan Frenkiel. Przybył również kompozytor polski Roman Palester, którego kompozycje na orkiestrę p. tyt. „Tańce polskie" wzbudziły wielkie zainteresowanie. Z gorącem przyjęciem i entuzjastyczną oceną fachowej krytyki spotkał się drugi koncert na skrzypce i orkiestrę Karola Szymanowskiego.

DOROCZNE ZEBRANIE ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZW. LITERATÓW POLSKICH. W niedzielę, 26 b. m. odbyło się doroczne walne zebranie warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Jana Parandowskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu, dokonano wyboru nowych władz Związku. W skład zarządu okręgu warszawskiego weszli Andrzej Strug, Pola Gojawiczyńska, Edward Kozikowski, Herminja Naglerowa, Zofja Nałkowska, Kazimierz Wierzyński, Wiktor Hulewicz.

ODCZYT K. IŁŁAKOWICZÓWNY W ZAGRZEBIU. W drodze powrotnej z urlopu wypoczynkowego, zatrzymała się w Zagrzebiu p. Kazimiera Iłłakowiczówna. — Na zaproszenie kolonji polskiej, wygłosiła ona w lokalu „Ognisko Polskiego w Zagrzebiu" przed licznie zgromadzoną publicznością, wśród której był obecny m. in. konsul generalny R. P. p. Fiedler-Alberti, odczyt o Marszałku Piłsudskim.

———

3 miljony gangsterów liczą Stany Zjednoczone

Szef amerykańskiej policji związkowej zamieścił w całej prasie Stanów Zjednoczonych komunikat o przestępczości w „postępowej, cywilizowanej Ameryce". Komunikat, poparty datami statystycznemi, ma na celu obudzenie w społeczeństwie amerykańskiem większej czujności, otrząśnięcie go z apatji, z którą znosi terror, stosowany przez podziemny świat gangsterów. Ta wroga dla obywatela amerykańskiego armja liczy trzy miljony aktywnych przestępców. W ostatnim roku policja Stanów zanotowała 1.445.581 napadów rabunkowych, z tych 12.000 było połączonych z mordem. Niema jednego przedsiębiorcy, jednego kupca w Ameryce, któryby nie składał dziennego haraczu gangsterom. Każdy obywatel, zaopatrując się w najkonieczniejsze środki do życia, jak pożywienie, odzież i opał, opłaca podatek zorganizowanemu światu podziemnemu.

Kilkanaście tysięcy uzbrojonych złoczyńców, mężczyzn i kobiet należy do t. zw. oddziału morderców zawodowych, którzy stanowią jakby przednią straż świata podziemnego. Ich broń jest naładowana wyłącznie kulami dum-dum, posiadają również wiele karabinów maszynowych. Strzelają bez ostrzeżenia, ba nawet bez koniecznej dla siebie potrzeby. Policja jest w posiadaniu kompletnej kolekcji odcisków palców tych zbrodniarzy, którzy po wielekroć dostawali się do więzienia. Skazywani na dożywotnie więzienie, lub nawet na karę śmierci, złoczyńcy wydostają się po kilku latach najdalej, czasem już po kilku miesiącach lub tygodniach na wolność, dzięki różnym wpływom politycznym. Kupczenie głosami wyborców jest tu dziedziną, która przywódcom band gangsterskich daje tak duże wpływy i pozwala im na wyciąganie z zamknięcia tych niebezpiecznych indywiduów, które znalazłszy się na wolności, wykorzystują tę bezkarność.

Szef amerykańskiej policji podkreśla również niebezpieczny objaw, polegający na masowym współudziale w przestępstwach — nieletnich. Dwadzieścia procent złoczyńców, którzy brali udział w zanotowanych w roku ubiegłym rabunkach, rekrutowało się z pośród nieletnich, pozostających pod opieką rodziców lub szkoły. Fakt ten, wynikający z braku dozoru rodzicielskiego, lub też zbrodniczej chciwości opiekunów świadczy najwymowniej o zdeprawowaniu, o skurrumpowaniu szerokich mas społeczeństwa.

Wyzwolenie władz policyjnych amerykańskich spod wpływów, zależności partyj politycznych byłoby pierwszym krokiem do uzdrowienia tych monstrualnych stosunków. Drugim koniecznym czynnikiem, wiodącym do wyzwolenia musi być konsolidacja całego społeczeństwa dla walki z przestępczością.

Nowa moda męska

Londyn jest, jak wiadomo, w dziedzinie mody męskiej taką samą wyrocznią, jak Paryż w królestwie mody damskiej. Dyrektor jednego z najelegantszych atelier krawieckich na Westendzie, odwiedzanego przez najbogatszych Anglików, podał prasie londyńskiej interesujący komunikat o różnych szczegółach w modzie dla panów. Na wstępie zaznaczył, że zapowiedź o nowościach musi być brana ostrożnie i z dyskrecją, gdyż prawdziwie elegancki mężczyzna jest konserwatystą. Jego lęk przed zbyt jaskrawem odróżnianiem się od innych mężczyzn jest cechą jego charakteru, tak odmienną od ambicji eleganckich kobiet, które wysilają się na jaknajwiększe wyróżnienie się strojem wśród towarzyszek.

Jeśli chodzi o ogólne wytyczne tegorocznej mody męskiej, to jest jedną z nich wyraźniejsze rozgraniczenie pomiędzy strojem spacerowym a wizytowym, Najsensacyjniejszą nowością jest wprowadzenie do strojów wieczorowych koloru granatowego, a to na frak i smoking. Ośmiu lat trzeba było, aby panowie oswoili się z myślą o tej reformie, dawno przez krawców proponowanej. Obecnie w całym Londynie nie można kupić jednej sztuki sukna granatowego, gdyż popyt na ten artykuł stał się nagle kolosalny. Panowie przyjmą zapewne z radością wiadomość o wprowadzeniu do strojów wieczorowych miast sztywnych gorsów, miękkich koszul z piki i wykładanych kołnierzyków. Moda ta przyszła z Ameryki, ma jednak widoki przyjęcia się w konserwatywnej Anglji, jakoże wyrocznia dla tamtejszych gentlemenów — król ukazał się w tym stroju kilkakrotnie.

Szerokie, kwadratowe ramiona podobno wyją z mody w bieżącym roku. Spodnie są nieco krótsze i nie opadają na buciki. Kołnierzyk jest miękki. W ubraniach, przeznaczonych do sportu, dopuszczalne są śmiałe połączenia barw. Naprzykład wiśniowej barwy koszula do szafirowych spodni, lub błękitna — do bronzowych. Koszule sportowe z krótkiemi rękawami mogą być również żółte, pomarańczowe, zielone.

Jako nakrycie głowy powraca do mody cylinder, jednak nieco niższy niż dawniej. Sensacją na wyścigach w Ascot mają być podobno cylindry popielate.

———

Wyspa Robinsona Cruzoe — fenomenem botanicznym

Największa wyspa archipelagu Juan Fernandez, leżącego na oceanie w odległości około 300 mil na wschód od wybrzeża chilijskiego, była znana oddawna jako wyspa, na której wylądował Robinzon Cruzoe, słynny bohater powieści Daniela Defoe.

Wyspa „Robinzona Cruzoe" wzbudziła ostatnio ogromne zainteresowanie uczonych, ponieważ okazało się, iż jest ona pewnego rodzaju fenomenem botanicznym. Aczkolwiek maleńka ta wysepka mierzy tylko 4 mile długości i 3 mile szerokości, na powierzchni jej rosną 142 gatunki rozmaitych roślin egzotycznych, z których większość jest unikatem i znajduje się jedynie na wyspie „Robinzona Cruzoe".

Ślepa kiszka — jako lekarstwo

Najnowsze badania sławy lekarskiej Włoch — profesora Boggian, wykazały, że wodny wysięk błony śluzowej ślepej kiszki poza właściwością regulowania czynności kiszek, powoduje jeszcze tworzenie się kwasów solnych w żołądku. Te procesy ułatwiają trawienie, usuwają zbyt wielkie ciśnienie w okolicach żołądka, usprawniając równocześnie opróżnienie kiszek.

Do swoich badań używał prof. Boggian wysięku śluzowego ślepej kiszki młodych zwierząt, dając chorym przez 8—10 dni codziennie po 30—40 kropli tego wysięku. Prof. Boggian wysuwa twierdzenie, że ślepa kiszka tak zupełnie zbyteczną nie jest, posiadając właściwości, których dodatnie działanie udowodnił profesor w swoich eksperymentach naukowych.

———

ADOLF CHYBIŃSKI 2

„Harnasie" Karola Szymanowskiego

(Ciąg dalszy.)

Rozmiłował się w niem Szymanowski na dobre, tem bardziej, że wytworzyła się tam bardzo korzystna atmosfera artystyczna, wyreżyserowana umiejętnie przez ś. p. Karola Stryjeńskiego. Góralszczyzna miała wywołać nowy przypływ zainteresowań w sztuce i nauce. Rozrastało się coraz wspanialej Muzeum Tatrzańskie pod pieczołowitą opieką Juljusza Zborowskiego. A gdy Szymanowski wżył się w lud, zatęsknił za jego przeszłością. Gdy oprowadzaliśmy go po Muzeum Tatrzańskiem, widzieliśmy jego zaciekawienie każdym przedmiotem kultury góralskiej. Z każdego obrazka na szkle, łyżnika czy czerpaka, pasa pasterskiego czy spinki lub sprzączki pragnął wyczytać coś z bajecznej przeszłości Podhala, gdy po niem jeszcze prawdziwi harnasie chadzali. Ze śpiewy i tańce góralskie pociągały go najbardziej, to chyba jasne — ale zawsze w łączności z życiem ludu, z jego pięknemi i zawsze interesującemi typami, a przedewszystkiem z tym który był dla nas wszystkich będy wyjątku muzyczną arką przymierza między dawnemi a nowemi czasy: z ś. p. Bartusiem Obrochtą z Polan w Kościeliskach, największym muzykiem ludu podhalańskiego, tłumaczem jego duszy, wygrywanej na skrzypcach. Nie omijał Szymanowski żadnej sposobności, aby poznać muzykę góralską, graną czy śpiewaną, w jak najbardziej autentycznem brzmieniu. Gdy nadarzyła się sposobność otrzymania zbioru melodyj, opartego o fonograficzne zdjęcia, dokonane przez Juljusza Zborowskiego (po raz pierwszy w Polsce, a w każdym razie na Podhalu), skorzystał z okazji z zapałem artysty - etnografa. Umysł jego pracował nad tem, aby w tej muzyce dosłuchać się znowu tego, co nie jest najstarsze i najbardziej swoiste, istotne.

Ale najważniejsze, decydujące było ciągłe stykanie się z ludem. Podziw dla tanecznej sztuki Podhalan przerodził się wreszcie w chęć napisania baletu rzecz jasna — baletu dalekiego od zdawkowego znaczenia tego słowa, od konwencjonalizmów form, treści i środków. Gruntowne przemyślenie tej sprawy mogło nastąpić tylko w wyjątkowych okolicznościach, a więc przez poznanie sztuki tanecznej Podhala nie na „zamówienie", bo „zamówieni" górale tańczą szablonowo. Należało postarać się o takie momenty, w których życie i sztuka splatają się w cudowny sposób, nierozdzielnie, i dopełniają się wzajemnie, tworząc piękne, jednolite, zbiorowe dzieło.

Tych momentów nie zabrakło. Było ich nawet bardzo wiele. I tak wśród cudownej przyrody i w gronie ludzi rozumiejących góralszczyznę i znających jej życie i jej sztukę, odbywała się ta na przekór najbardziej romantyczna projekcja „starodawnych czasów" w rzeczywistość teraźniejszości.

Bezksiężycowa noc letnia... Szereg wózków toczy się z turkotem ku Kościeliskom po dawno nienaprawianym gościńcu. Jedzie młoda góralszczyzna w towarzystwie literatury, plastyki, muzyki, nauki, (bez ceprów, snobów i parasoli). Śpiewają bez przerwy, każdy wózek co innego. Zanoszą się od śpiewu. Wyskakują tylko poszczególne tony basów, skrzypiec prawie nie słychać. Ciągle fortissimo, śpiew coraz namiętniejszy, coraz dzikszy, coraz „fałszywszy". Potworne barbarzyństwo! Wspaniałe barbarzyństwo! Ludzi nie widać, słychać tylko ich dusze. Huczy czarny las przy drodze. Kłębi się czerń nocy i jaskrawe misja krzyków i melodyj. Zjazd w dół — i naraz uciszą się wszystko, jakby góry połknęły ludzi, konie, wózki. Skręcili w Dolinę Kościeliską na starą drogę zbójnicką. Tam głęboko w niej jest schowana gospoda, tam się wytańczą. Już widać światełka. Jeszcze parę kroków.

Zrobił się mąt w tajemniczej dolinie. Napad czy co? Wystraszony brodaty gospodarz zniknął jak żydowski karczmarz w starogóralskiej powiastce. Wszyscy uczestnicy najazdu nocnego byli nastrojeni i tem różnili się coś od zawsze trzeźwego gospodarza. Światła pogasły.

Kilka soczystych przekleństw dźwięk szyby i ogólny „redyk" ku Zakopanemu, bo gdzież tańczyć? Znowu zmięszanie nocnego chłodu z gorącym nastrojem, ciszy nocy góralskiej z szumem i hukiem potoku ścigającego się z turkotem wózków zawadzających o kamienne łby, ze śpiewami, hukaniami, rżeniem koni i piskiem dziewcząt. Każdy wózek jęczy od ścisku. „Przeżywa się drugą młodość". Znowu dudni las galopadą wózków i rozśpiewaną wrzawą. Świeżo skoszone siano mąci zmysły swą wonią, przenikającą ostre powietrze, które spływa z Czerwonych Wierchów. Nie widać ich, ale czuje się ich pobliże. Czuwają. Wlecze się leśną drogą jakaś ledwie widoczna mara. Słychać tylko żarliwie wypowiadane słowa jakieś zapóźnionej babiny: „Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna"... „Nie bójcie się matko! — wio siwy!"

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

29 kwietnia 1936

Środa
Piotra m., Paulina m.
Jutro: Katarzyny
Wschód słońca 4·10
Zachód „ 18·57

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Środa, dnia 29 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina".
Czwartek, dnia 30 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina".
Piątek, dnia 1 maja godz. 8-ma wiecz. Ab. 15. „Grube Ryby".
Sobota, dnia 2 maja godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina".
Niedziela, dnia 3 maja godz. 3.30 popoł. „Grube Ryby". Kupony „Abo" nieważne.
Niedziela, dnia 3 maja godz. 8-ma wiecz. „Straszny Dwów". Opera.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, dnia 29 b. m. — nieczynny.
Czwartek, dnia 30 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 1 maja — nieczynny.
Sobota, dnia 2 maja — nieczynny.
Niedziela, dnia 3 maja — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Mazur" z Polą Negri.
ATLANTIC: „Hrabina Marica".
CASINO: „Bounty".
CHIMERA: „Wesołe szaleństwo".
COLOSSEUM: „Wielka Księżna" i „Chłopiec Hotelowy". — Rewja: „Żegnamy na wesoło".
GRAŻYNA: „Dawid Copperfield".
KOPERNIK: „Top Hat" — Panowie w cylindrach.
MARYSIEŃKA: „Bolero" i „Wiosna w Paryżu".
METRO: „Kobiety w Jego życiu". Dodatki i Tygodnik Pata.
MUZA: „Kapitan Blood".
PALACE: „Ewa" (Magda Schneider, Hans Moser, Adela Sandrock).
PAN: „Melodja wielkiego miasta".
PAX: „Mała Meteczka" z Franciszką Gaal.
RAJ: „Karjera" z Martą Eggert.
STYLOWY: „Ostatnie dni Pompei" i pożegnalna rewja Refrena.
ŚWIT: „Karjera" z Martą Eggert.
TON: „Gabinet figur woskowych".
UCIECHA: „Bunt zwierząt" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. ALPY (Salzkammergut)

— TEATR WIELKI: Dziś w środę, 29-go b. m. o godzinie 8-mej wieczorem, „Nieusprawiedliwiona godzina" komedja Bekeffiego z czołowemi siłami zespołu lwowskiego w rolach głównych. Reżyserja Konstantego Tatarkiewicza.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś i jutro nieczynny.

— „CYRULIK WARSZAWSKI" Z JAROSYM WE LWOWIE: Już 9 maja zjeżdża słynny teatr rewjowy „Cyrulik Warszawski, wraz z całym zespołem i rozpoczyna swoje przedstawienia w Teatrze Rozmaitości.

— KONCERT ORKIESTRY T. SEREDYŃSKIEGO. Lekkie, a mimo to wartościowe, pełne melodji utwory kompozytorów: Lehara, Linckego, Siedego i Kreislera, usłyszymy dziś o godzinie 12.30 w wykonaniu znanej powszechnie orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Prof. Kazimierz Brończyk wygłosi dziś w środę przed mikrofonem Polskiego Radja szkic literacki p. t. „Figle krytyki literackiej", zaś o godzinie 19.00 A. Ładomirski opowie radjosłuchaczom o wrażeniach studenta polskiego z pobytu w krajach bałtyckich.

— PIOSENKI DLA DZIECI. Jeden z najstarszych zespołów lwowskich rewelersów, chór Eryana, ma, jak wiadomo, w swoim repertuarze wiele czarujących swą prostotą i przepięknem ujęciem piosenek, osnutych na tle ogólnie znanych bajek. — Piosenki te złożą się na program koncertu dla dzieci, z którym wystąpi chór Eryana w studjo Rozgłości lwowskiej dnia 29-go b. m. o godzinie 16.00.

Ruch budowlano-inwestycyjny we Lwowie

(—). Od kilku dni ulice miasta Lwowa notują dość znaczne ożywienie na odcinku budowlano-inwestycyjnym. Ma to miejsce nietylko w centrum miasta, lecz również na jego peryferjach. Już przed niedawnym czasem podaliśmy do wiadomości, że w tegorocznym budżecie m. Lwowa zwyczajnym i nadzwyczajnym przeznaczono na drogi 1.714.625 zł., *na kanały* 968.800 zł., na *plantacje miejskie* 223.600 zł. — razem 2.907.025 zł. Zaznaczyć winniśmy, że podane kwoty nie obejmują wydatków związanych z utrzymaniem stałego personalu drogowego, kanałowego i plantacyjnego, natomiast kwoty te obejmują robociznę i materjały do wykonania planowanych robót. Tegoroczny więc budżet inwestycyjny jest o ponad 800 tys. zł. wyższy od zeszłorocznego, który wynosił 2.153.985 zł.

Do pozycyj tych dodać należy kredyt materjałowy Funduszu Pracy (materjały kamienne do budowy nawierzchni drogowych), który przedstawiać będzie wartość 300.000 zł.

Wydział budowlany zajął się robotami na terenie Lwowa już w dniu 1 kwietnia, a więc w czasie, gdy na innych odcinkach inwestycyjnych, zwłaszcza prywatnych, panowała zupełna martwota. Ilość zajętych robotników rośnie z dnia na dzień i w szczytowym punkcie przy robotach miejskich znajdzie zatem zatrudnienie ponad 1.500 osób, a być może i więcej.

Z większych robót drogowych, wykonywanych obecnie wymienić należy roboty na: pl. Dąbrowskiego, na ul. Tarnowskiego, Zakładowej, Kaszubskiej, Stryjskiej, Iwaszkiewicza, Zielonej, Warszawskiej, Bojowej, Głowińskiego, Idzikowskiego, Krzywczyckiej — ponadto przystąpiono do budowy nawierzchni w ul. Św. Mikołaja oraz Kadeckiej.

Z robót kanałowych wykonywane są roboty przy budowie kanału na ul. Mochnackiego, na pl. Bernardyńskim, na ul. Legjonów-Pełtewnej, Jagiellońskiej, pl. Smolki, Zyblikiewicza i Kulparkowskiej.

Z robót plantacyjnych przeprowadzane są prace w parkach: Kilińskiego, Żelaznej Wody, Głowackiego, Kościuszki, na Wysokim Zamku, w parku Wiśniowskiego. Ponadto zakładanych jest szereg zieleńców.

Z robót budowlanych Zarząd Miejski przewiduje budowę szkoły na Bogdanówce (260.000 zł.), dokończenie budowy szkoły Zimorowicza (25.000 zł.), budowę przedszkola na Lewandówce (37.000 zł.), budowę ogrodzeń cmentarnych (15.000 zł.), przebudowę domów składowych na Lewandówce na szkołę powszechną (15.000 zł.). Tyle zamierza przepracować miasto we własnym zakresie.

Pozatem wymienić należy szereg prac, z któremi Zarząd Miejski nie jest bezpośrednio związany. Wymienić tu winniśmy budowę osiedla robotniczego T. O. R., na co przeznaczono sumę 200.000 zł. Niebawem rozpocznie się budowa 40 domków robotniczych na sumę 200.000 zł., ponadto należy zanotować uzbrojenie terenów osiedla Żelazna Woda, na co Bank Gosp. Kraj. przeznaczył kwotę 400.000 zł. Ta ostatnia robota zajmie dużo robocizny, a to ze względu na swój charakter inwestycyjny.

Osobno zajmiemy się działalnością Komitetu Rozbudowy, gdyż jego czynność uważamy za związaną z innym charakterem inwestycyjnym. Tak samo osobno poświęcimy miejsce tym robotom, które sygnalizowane od dłuższego czasu drzemią jeszcze w prjektach, jak budowa „Domu Żołnierza", budowa gmachu PKO., budowa monumentalnego gmachu sąd. przy ul. Pełczyńskiej, budowa gimnazjum przy ul. Dwernickiego, budowa gmachu M. K. O. przy placu św. Ducha itd. Wydział techniczny magistratu m. Lwowa jest przygotowany w miarę przyznania dalszych kredytów na podejmowanie dalszych robót i w tym kierunku przygotował szczegółowe plany, które rozwinął dyr. Serafin na onegdajszej konferencji prasowej.

Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi we Lwowie

Onegdaj w sali Ratusza odbyło się walne zebranie T. O. N. Ze sprawozdania wynika, iż w roku ubiegłym poczet członków — dzięki wytężonej i ofiarnej pracy śp. ppłk. Misiągiewicza — wzrósł sześciokrotnie. Budżet wyniósł zł. 4.171.67. Kwota — jak na duże potrzeby nader licznej rzeszy niewidomych we Lwowie — jest nieproporcjonalnie mała, wobec czego towarzystwo musiało się ograniczyć głównie do akcji zapomogowej, podczas gdy opieka produktywna w różnych jej formach musiała być chwilowo poniechaną. W dyskusji poruszono pilną konieczność spowodowania realizacji dwóch przedwojennych, pokaźnych fundacyj na rzecz niewidomych m. Lwowa, skłonienia Rady miejskiej do zajęcia się losem 350 niewidomych naszego grodu, z których większość jest w nędzy. Wyrażono nadzieję, że miasto lub inicjatywa społeczna instytucyj lwowskich udzieli towarzystwu lokalu pod świetlicę dla niewidomych, jak i dla stałego biura T. O. N. Wyrażono nadzieję, że społeczeństwo lwowskie w tempie ostatnich miesięcy będzie nadal zasilało szeregi towarzystwa, zgłaszając swe 50-groszowe składki miesięczne u p. Grocholskiego, ul. Wałowa 9.

Zebranie owacyjnie żegnało p. prof. Obmińską, która z powodu przeniesienia się do Gdyni, ustąpiła ze stanowiska przewodniczącej, ustępując je p. rektorowej Nadolskiej.

Lwowianie! Los setek niewidomych zależy od Waszej ofiarności!

Śpieszcie do szeregów T. O. N.!

PORADY PRAWNE

CZY WSPÓŁWŁAŚCICIEL NIEPODZIELNEJ NIERUCHOMOŚCI MOŻE ŻĄDAĆ EKSMISJI LOKATORA, KTÓRY REGULARNIE PŁACI INNYM WSPÓŁWŁAŚCICIELOM? Współwłaściciel w jednej piątej nieruchomości, wystąpił przeciwko swemu lokatorowi p. Z. o eksmisję z tego powodu, że ten nie płaci mu części należnego w jednej piątej komornego. — Przewód sądowy ujawnił, że p. Z. płacił cztery piąte komornego pozostałym właścicielom na ręce ich administratora. Pan Z. domagał się odrzucenia pozwu z powodów formalnych, ponieważ pozywać go mogą jedynie wszyscy współwłaściciele domu. — Sąd był odmiennego zdania i orzekł, że współwłaściciel niepodzielnej nieruchomości, nie będący nawet ani administratorem, ani faktycznym zarządcą, któremu lokator nie płaci odpowiedniej części komornego, ma prawo sam, we własnem imieniu wystąpić o rozwiązanie umowy najmu i eksmisję, pomimo tego, że inni współwłaściciele tejże nieruchomości, którzy przypadające im od lokatora części otrzymują, rozwiązania umowy nie chcą i do stawiania takiego żądania pomienionego współwłaściciela nie upoważniają.

— „PORADNIA MODY „DZIENNIKA POLSKIEGO" udziela dla wszystkich Czytelniczek „Dz. Polskiego" porad w sprawach mody każdej środy (prócz świąt), od godz. 15.30—17. Do przeglądnięcia są najmodniejsze żurnale (francuskie), oraz próbki materjałów.

— ODCZYT REDAKTORA SMOGORZEWSKIEGO. Polski Związek Zachodni zaprasza społeczeństwo lwowskie na dzisiejszy odczyt redaktora p. Kazimierza Smogorzewskiego, stałego korespondenta „Gazety Polskiej" w Berlinie p. t. „Zbrojenia niemieckie jako problem polityki europejskiej".

Odczyt odbędzie się w sali Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego przy ul. Akademickiej 13, o godzinie 20-tej.

— WYDZIAŁ GŁÓWNY POLSKIEGO TOW. POLITECHNICZNEGO we Lwowie wystosował memorjały — między innymi do Rady m. Lwowa — uzasadniające konieczność wyboru Inżyniera na członka Prezydjum m. Lwowa.

Podkreślono tam niezwykłą ważność decydowania i ingerencji w licznych sprawach techniczno - gospodarczych wybitnego fachowca, co zresztą było tradycją miasta w jego najlepszych okresach rozwojowych.

W odpowiedzi na wystosowane memorjały Polskie Towarzystwo Politechniczne otrzymało następujące pismo z Prezydjum m. Lwowa:

„Załatwiając pismo z dnia 6-go kwietnia 1936 r., w sprawie przedłożenia Radzie Miejskiej memorjału, dotyczącego uwzględnienia przy najbliższych wyborach prezydjum miasta, kandydata o wykształceniu technicznem — uprzejmie zawiadamiam, że podanie do wiadomości radnym miejskim wspomnianego memorjału, natrafia na trudności techniczne z tego względu, iż w najbliższym czasie nie jest przewidywane zwołanie posiedzenia Rady Miejskiej, zaś samo zebranie wyborcze ma porządek obrad określony ściśle przepisami ustawowemi, które nie dopuszczają składania tego rodzaju oświadczeń względnie deklaracyj.

Nie mogąc zatem wpłynąć na decyzję Rady Miejskiej w tej mierze — ze swej strony doradzam poruszenie powyższej sprawy w opinji publicznej na szerszej platformie".

— POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia swych Członków, że we środę dnia 29 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9, odczyt p. Prof. Inż. E. Geislera p. t.: „Wrażenia ogólne z wystawy automobilowej w Berlinie i maszynowej w Lipsku".

Początek o godzinie 18.30. Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

— POLSKIE TOWARZYSTWO FILOLOGICZNE (Koło Lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się w czwartek, dnia 30 b. m. o godzinie 18-tej w 16. sali na II. p. na lewo w Uniwersytecie J. K., przy ulicy Marszałkowskiej l. 1. Porządek obrad: 1. Dr. Kazimierz Majewski: Osadnictwo egejskie w świetle najnowszych badań archeologicznych (z obrazami świetlnemi). 2. Komunikaty naukowe.

— TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI" zawiadamia swych członków, iż odbywający się stale w każdą środę o godz. 19 kurs „Letture Manzoniane: „Promessi Sposi", prowadzony przez p. Iole Anelli, — rozpocznie się w środę, 29 b. m. o godzinie 19-tej w lokalu Towarzystwa, ul. Kopernika 3, I p.

— POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE zwiadamia swych Członków, że w piątek dnia 1 maja 1936 r., odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza l. 9, odczyt p. Prof. Inż Wilhelma Mozera p. t.: „Nowsze materjały, stosowane w budownictwie maszyn" (na tle wrażeń z wystawy automobilowej w Berlinie i maszynowej w Lipsku).

Początek punktualnie o godzinie 18.30. — Goście wprowadzeni przez Członków — mile widziani.

— LWOWSKI ZAWODOWY ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW donosi, że zapowiedziana wystawa obrazów artysty malarza Tytusa Czyżewskiego, została otwarta w dniu 28 b. m. w lokalu Związku przy ul. Dzieduszyckich 1, I. p. (Gmach Muzeum Przemysłowego). Wystawa ta jest ważnem wydarzeniem w życiu kulturalnem Lwowa, ze względu na wysoki poziom sztuki tego czołowego, współczesnego malarza, poety i krytyka sztuki, znanego i cenionego nietylko w kraju, ale i zagranicą. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej.

— POLSKI AKAD. ZW. ZBLIŻENIA MIĘDZYNARODOWEGO „Liga", Oddział we Lwowie komunikuje, że 30 b. m. odbędzie się zebranie Sekcji Ogólno-politycznej, na którem wygłoszony będzie referat p. t. — Psychologja idei nacjonalistycznych. — Obecność członków obowiązkowa. Początek o godzinie 19-tej. — Pozatem 1 maja odbędzie się Zebranie Plenarne, celem omówienia wyników Walnego Zjazdu. Początek o godzinie 18-tej.

— WALNE ZGROMADZENIE Członków czynnych Towarzystwa Naukowego we Lwowie, odbędzie się w sobotę, 2 maja, o godz. 4.30 popoł. w sali posiedzeń Senatu Akademickiego Uniwersytetu J. K., ul. Marszałkowska 1, I. p.

— ZNIŻKI DO POZNANIA. Na Tar[illegible] Poznańskie uzyskała Liga Popierania Tu[illegible] styki zniżki przejazdowe, które są do [illegible] bycia w biurach podróży, na więk[illegible] stacjach kolejowych i w kioskach Ruc[illegible]

— WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW „RODZINY URZĘDNICZEJ" — WE LWOWIE. W sobotę, 25 b. m. odbyło się walne zebranie delegatów „Rodziny Urzędniczej" Okręgu lwowskiego, na którem słowo wstępne wygłosiła p. Wojewodzina Belina Prażmowska na temat spraw organizacyjnych i ideowych Zebraniu przewodniczył Wicewojewoda Sochański.

Dokonano uzupełniającego wyboru nowego Zarządu. Wybrani zostali pp.: Anastazja Belina Prażmowska, Emilja Polakowa, Janina Kiljanowa, dr. Zofja Sławińska, Jerzowa Gadomska, Stanisława Weinertowa, Janina Kassalowa, Wiktor Lewandowski, Seweryn Kuliczkowski, Zdzisław Pawlikowski i Marjan Sochański.

Na zebraniu omawiano sprawy organizacyjne „Rodziny Urzędniczej" na terenie powiatów. Zwrócono uwagę na specjalnie dobrze prosperujące Koła „Rodziny Urzędniczej" w Jarosławiu, Sokalu, Rawie Ruskiej, Żółkwi i trzy Koła resortowe: administracji, skarbowości i Kuratorjum szkolnego we Lwowie.

Omawiano sprawy budowy domu wypoczynkowego „Rodziny Urzędniczej" w Truskawcu, który zostanie w maju uruchomiony i oddany do użytku.

Po zakończeniu walnego zebrania P. Wojewodzina Belina Prażmowska, podejmowała delegatów w salach pałacu Wojewódzkiego herbatką.

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI PROF. STARZYŃSKIEGO. Staraniem Senatu Akademickiego i Rady Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza odbędzie się w środę 29 kwietnia br. o godz. 18-tej w Auli Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej l. 1 Akademja Żałobna ku uczczeniu pamięci Profesora Stanisława Starzyńskiego.

— PIELGRZYMKA RELIGIJNA DO WILNA. Sodalicja Marjańska, przy ul. Rutowskiego we Lwowie, przyjmuje zgłoszenia do Pielgrzymki, która wyruszy pociągiem popularnym, organizowanym przez Ligę Popierania Turystyki, wspólnie z Apostolstwem Modlitwy przy kościele OO. Jezuitów.

Pociąg odjedzie 29 maja na trzy dni. — Bilet kosztuje 14.70 zł. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 6 maja. W Wilnie zapewnione kwatery i utrzymanie po najniższej cenie.

— ZJAZD RÓŻAŃCOWY W PRZEMYŚLU, odbędzie się w dniach 5—7 czerwca. Zniżki kolejowe.

— POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC. Na wspaniałe uroczystości śląskie organizuje Liga Popierania Turystyki, pociąg popularny do Katowic. Odjazd ze Lwowa w sobotę dnia 2 maja, godzina 22.09 pobyt dwudniowy w Katowicach, skąd odjazd w poniedziałek o godz. 20.45.

Koszt przejazdu w obie strony wagonami pullmanowskiemi o numerowanych miejscach wynosi 15 złotych, a bilety są do nabycia zarówno we Lwowie, jak i w Stanisławowie, Tarnopolu, Przemyślu, Borysławiu i Stryju w biurach Orbisu i Wagons Lits Cook.

— ZNIŻKI NA TARGI POZNAŃSKIE. Biura podróży, większe stacje kolejowe i kioski Ruchu, wydają karty uczestnictwa, uprawniające do ulgowych przejazdów na Targi poznańskie. Podróż do Poznania odbyć można najłatwiej, korzystając z pociągu popularnego do Katowic, a dalszą drogę odbyć trzeba na podsawie zniżki na Targi.

— ZNIŻKI NA ZIELONE ŚWIĘTA DO LWOWA. Liga Popierania Turystyki, zabiega o pociągi popularne i zniżki przejazdowe do Lwowa, celem umożliwienia uczestniczenia w wspaniałych imprezach lwowskich.

— DYREKCJA KLINIKI CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH Uniwersytetu J. K. we Lwowie, ul. Piekarska l. 69 zawiadamia, że począwszy od dnia 1 maja b. r. przychodnia kliniki czynna będzie codziennie od godziny 7—9 rano. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dzień 12 maja dniem żałoby narodowej

Dziś w południe w lokalu Federacji odbyło się posiedzenie wojewódzkiego Komitetu wykonawczego uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Zebraniu przewodniczył prezes senator Wojciech Gołuchowski. Na wstępie sekretarz woj. Komitetu mjr. Krynicki podał wytyczne Wydziału wykonawczego Nacz. Komitetu, w sprawie organizacji uroczystości żałobnych, które streszczają się w nast. punktach:

1. Dzień 12 maja jest dniem żałoby narodowej.
2. Organizacje społeczne biorą udział w uroczystościach żałobnych.
3. W związku z nabożeństwami żałobnemi godziny ranne 12 maja mają być wolne od pracy, po nabożeństwach należy przystąpić do zajęć normalnych.
4. Flagi żałobne mają być wywieszone przez cały dzień 12 maja, zaleca się żałobną dekorację witryn sklepowych i okien i wystawienia w nich popiersia lub portretu Marszałka.
5. Oficerowie i podoficerowie przywdzieją żałobne opaski na ramieniu.
6. Orkiestry w lokalach publicznych w tym dniu nie grają.
7. Wszelkie widowiska, nie związane z charakterem uroczystości, mają być zaniechane.
8. O godz. 13. w momencie złożenia serca Marszałka do grobowca w Wilnie, na sygnał podany przez radjo, dzwony kościelne i syreny fabryczne, nastąpi powszechna trzyminutowa chwila ciszy.

W trakcie obrad obszernych wyjaśnień udzielali pp. nacz. wydz. woj. Kwaśniewski i nacz. wydz. Płoński. W rezultacie Komitet Wykonawczy postanowił zwrócić się do lokalnych komitetów w celu skoordynowania zamierzeń i programów z wytycznemi ustalonemi przez Główny Komitet.

Na zakończenie załatwiono szereg spraw bieżących, m. in. zezwolono ochronce im. J. Piłsudskiego na sprzedaż nalepek w dniu 12 maja. Dochód przeznaczony jest na utrzymanie internatu i ochronki.

Koszmarne wydarzenie w szpitalu

(a) Niesamowity wypadek wydarzył się onegdaj w szpitalu powszechnym. Separatkę w jednym z oddziałów zajęła radczyni X, u której wystąpiły pewne zaburzenia w stosie pacierzowym. Chorą odwiedzała rodzina i po pewnej takiej wizycie pozostawiła przez nieuwagę mały nóż kuchenny. Chora wykorzystała tę sposobność, schowała czemprędzej nóż i w ciągu nocy podcięła sobie tym nożem żyły u rąk, lekko zraniła się w szyję, poczem zraniła się ciężko trzykrotnie w brzuch, raz tak głęboko, iż cały nóż zniknął pod brzuszną powłoką.

Niebawem niesamowite wydarzenie zauważone zostało przez pielęgniarkę, która zaalarmowała lekarzy. Przed przeniesieniem chorej na oddział chirurgiczny, czyniono gorączkowe poszukiwania za nożem, lecz znaleźć go nie zdołano. I dopiero jedna z pielęgniarek podchwytliwem pytaniem, stwierdzając, iż podejrzenie zabrania noża pada na jej koleżankę, której grozi utrata posady, zdołała uzyskać od chorej lakoniczną odpowiedź: „iż nóż tkwi w brzuchu".

Chorą przewieziono bezwłocznie na salę operacyjną, gdzie lekarze dokonali operacji. Jeden z operatorów rzeczywiście wyciągnął z brzucha chorej nóż, głęboko w nim tkwiący. Dziwnym zbiegiem okoliczności nóż nie poczynił w brzuchu chorej znaczniejszych spustoszeń, gdyż jedynie przeciął pęcherz moczowy. Stan chorej po operacji nie budzi obaw.

Zdarzenia i wypadki

TAJEMNICA HOTELOWEGO POKOJU

(a) Do hotelu „Narodowego" przy ul. Kamińskiego 7, przybyła wczoraj wieczorem kobieta, licząca około 40 lat i wynajęła pokój w parterze, wpisując do księgi meldunkowej: Kazimiera Hawczakowa z Rożniatowa. Po zajęciu pokoju kazała sobie przynieść pióro i atrament, poczem zamknęła się. O godzinie rannej służący hotelowy zapukał do pokoju, a gdy mu nie odpowiedziano, odszedł. O godz. 10-tej, [illegible] Hawczakowa nie wychodziła, zapukał po raz wtóry a gdy i tym razem wezwanie pozostało bez odpowiedzi, służący sprowadził posterunkowego. Gdy drzwi wyważono wstrząsający widok uderzył przybyłych: u ramy łóżka zwisały zwłoki Hawczakowej, uwiązane na pętli z ręcznika. Na stoliku leżała kartka, którą pewien adwokat zawiadamiał Hawczakową, że wiadoma sprawa zostanie w poniedziałek pomyślnie w Magistracie załatwioną. Na tej kartce desperatka nakreśliła słowa: „Popełniam samobójstwo, bo sprzykrzyło mi się życie spowodu rodziny". Zamachu dokonała na tle jakiegoś, bliżej nieznanego procesu z rodziną. Mieszkała stale nie w Rożniatowie, ale we Lwowie przy ul. św. Kingi l. 15, w ostatnim czasie przy ul. Goldmana l. 2. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyjaśnienia tajemniczej sprawy.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ

(a) Szofer Adam Targosz, zam. w Wieczorkach, w pow. żółkiewskim, prowadził wczoraj o godz. 16-tej samochód na ul. Sapiehy tak nieostrożnie, iż najechał na jednokonną dorożkę Stefana Hryciowa. W zderzeniu koń doznał okaleczenia, a wóz częściowo został zniszczony. Ofiar w ludziach nie było. W samochodzie reflektory uległy zniszczeniu i jedna szyba stłuczona wypadła z ramy. Jak zwyczajnie, znaczny zastęp przechodniów zgromadził sie dookoła miejsca wypadku.

(a) OSZUST EMIGACYJNY GRASUJE. Od pewnego czasu grasuje na terenie województwa lwowskiego jakiś osobnik, który występując w charakterze agenta nieokreślonego bliżej towarzystwa, stara się nakłaniać rolników do robót polnych we Francji i w Kanadzie i dopuszcza się przy tej sposobności licznych oszustw. Występuje pod nazwiskiem Jana Skubicza, rzekomo zamieszkałego w Bachowcu lub Jana Mrozika z Dubiecka, w pow. przemyskim. Należy unikać sieci, zastawianej sprytnie przez emigracyjnego oszusta.

(a) KIESZONKOWIEC W POTRZASKU. Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej przytrzymany został Józef Iwaniszyn, notowany złodziej kieszonkowy (ul. Graniczna 16) w chwili, gdy z torebki Pauliny Isakówny (ul. Zimorowicza 9) wyciągnął 5 zł.

(a) KAINOWA ZBRODNIA. Ub. nocy do szpitala powszechnego przywieziony został Antoni Mistrzak (B. Głowackiego 19), przebity w czasie bójki nożem w klatkę piersiową przez brata.

(a) JEDNA Z WIELU NAIWNYCH. Ofiarą własnej najwności padła Adela Piepes (pl. św. Teodora 5), od której pod przyrzeczeniem małżeństwa niejaki Piotr Łaszyński (Rynek l. 23) wyłudził w ub. roku 315 zł. w gotówce oraz różne rzeczy wartości około 100 zł.

(a) UMYSŁOWO-CHORA ZBIEGŁA Z DOMU. Gerszon Rosenfeld (Janowska 115) zawiadomił policję, iż 19-letnia córka jego, Beila, umysłowo-chora, w czasie doprowadzenia do Zakładu dla umysłowo-chorych w Kulparkowie, zbiegła na ul. Kulparkowskiej.

Zniszczone szyldy a opłaty administracyjne

Zarząd Miejski podaje co następuje: Wobec dużej ilości firm poszkodowanych w czasie ostatnich zajść lwowskich, Prezydjum Miasta chcąc ulżyć poszkodowanym, zwolni ich przy wnoszeniu podań o nowe szyldy względnie napisy od obowiązujących opłat administracyjnych.

Zarząd Miejski podaje przytem do wiadomości, że szyldy częściowo tylko uszkodzone, mogą być uzupełniane do stanu poprzedniego bez komunikowania się z Zarządem Miejskim. — O ile jednak chodzi o wykonanie całkowicie nowych szyldów i napisów, obowiązuje obwieszczenie Magistratu (Urząd Nadzoru Budowlanego I. dz. III. A. 2614/33 z 12. I. 1933 r.) i przedłożenie odnośnych szkiców, które wolne są od opłaty.

Zwolnienie od opłaty za złożone podanie nastąpi przez Urząd Nadzoru Budowlanego tylko po stwierdzeniu faktu, że zmiana szyldu lub napisu pozostaje w związku z ostatniemi zajściami.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Stanisława Hrazdilek

em. nauczycielka, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu w 52 r. życia, osierociwszy siostry, braci i rodzinę.

Ur. w Strusowie — jako córka lekarza, odebrała staranne wychowanie. Powstańcze tradycje rodziny, patrjotyczna atmosfera domu kresowego, wskazały Jej drogę, jaką w życiu obrała: Wychowanie pokoleń w wierze i miłości Ojczyzny, szerzenie oświaty wśród ludu. Po ukończeniu seminarjum Z. Strzałkowskiej poświęciła się pracy pedagogicznej.

Etapy Jej pracy, to Strusów, Lwów i Poznań, gdzie spędziła lat 13, uważana za zdolną ideową jednostkę. Uczczeniem Jej skromnych wysiłków, był medal 15-lecia i list z błogosławieństwem ks. Prymasa Hlonda. Pracowała wiele w Białym Krzyżu, działając oświatowo wśród żołnierzy. Miała wiarę głębszą, oraz bezmiar uczynności i życzliwości dla ludzi. Kochała młodzież, która czuła, że to opiekunka troskliwa i serdeczna prostuje jej ścieżki. Prawa i szlachetna, cieszyła się miłością młodzieży, sympatją i poważaniem u ludzi, kierowała się sercem i sumieniem.

Niech śpi w pokoju!

ODCZYT REDAKTORA SMOGORZEWSKIEGO

Rozwijające się wypadki na zachodzie budzą coraz większy niepokój wśród narodów europejskich. Niemcy dążą konsekwentnie krok za krokiem do zrzucenia więzów przyjętych w traktacie pokojowym. Wprowadzenie powszechnej służby wojskowej, zajęcie przez wojska niemieckie zdemilitaryzowanej strefy zagłębia Saary, gwałtowne zbrojenia, fortyfikowanie granic zachodnich, oto wypadki, które uderzają jak taranem w pokój europejski.

Sprawy te nie mogą być i dla nas obojętne. Aby zaznajomić szersze sfery społeczeństwa z temi kwestjami — Polski Związek Zachodni we Lwowie zaprosił stałego korespondenta „Gazety Polskiej" w Berlinie, celem wygłoszenia odczytu omawiającego powyższe zagadnienia.

Odczyt ten odbędzie się w sali Kasyna i Koła Lit.-Artystycznego, ul. Akademicka 12, we środę, 29 kwietnia br. o godz. 8-ej wieczorem.

Ze Stanisławowa

„PAN TWARDOWSKI", wielka epopea filmowa, osnuta na tle legend i podań ludowych o czarnoksiężniku Twardowskim, jest wyświetlana w najelegantszem kinoteatrze stanisławowskiem „Ton". Obraz ten wart jest zobaczenia, ze względu na wspaniałą wystawę i znakomitą grę czołowych artystów scen polskich.

Za młodu trzeba się uczyć



Tak widocznie myślą te sympatyczne kociaki, które oddają się z zapałem lekturze pisma perjodycznego. A może zainteresowanie ich dotyczy wyłącznie... obrazków?

Ze sportu

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA PAŃ

W sobotę, dnia 2 maja b. r. odbędzie się w sali Sokoła - Macierzy ul. Zimorowicza l. 8, mecz szermierczy pań na florety o Mistrzostwo Polski na rok 1936. Pani Wojewodzina Prażmowska objęła łaskawie protektorat nad temi ogólnopolskiemi zawodami. Dotychczas zostało zgłoszonych z całej Polski 12 zawodniczek. Nazwiska zawodniczek i bliższe szczegóły, podamy później.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w cukierni Welza, ul. Akademicka, gdzie również zostaną wystawione nagrody dla zawodniczek.

R. K. S. — LECHJA

Zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej między powyższemi drużynami, odbędą się w niedzielę, dnia 3 maja 1936, o godzinie 11-tej przedpołudniem, na boisku 40 p. p (Pohulanka).

PREZES MIĘDZYNARODOWEGO KOM. OLIMPIJSKIEGO WRÓCIŁ DO EUROPY

Do Brukseli powrócił z Japonji prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet Latour, który w ciągu kilkunastu dni zapoznawał się w Japonji z warunkami, w jakich odbyłyby się igrzyska olimpijskie, o zorganizowanie których w r. 1940 zabiega Japonja. Hr. Latour przedyskutował z japońskiem komiteten olimpijskim sprawę kosztów przejazdów do Tokio zawodników europejskich. Japonja zamierza uruchomić w tym celu specjalne okręty, które po cenach niesłychanie niskich przewiozłyby drużyny europejskie, a nawet tych, którzy chcieliby jechać do Tokio w charakterze widzów. Jak wynika z dokładnych kalkulacyj, koszty przejazdu i pobytu w Japonji dla zawodników europejskich wypadłyby znacznie taniej, niż w r. 1932, kiedy igrzyska odbyły się w Los Angeles. Japonja przygotowuje już obecnie stadjony olimpijskie dla wszelkiego rodzaju sportów. Wobec tego, że kwestja przejazdów zapowiada się pomyślnie, hr. Latour bronić będzie kandydatury Japonji, jako organizatora igrzysk w r. 1940.

MISTRZ NIEMIEC POKONANY

W niedzielnych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwa Niemiec, padło kilka niespodziewanych wyników. Mistrz Niemiec na rok 1935, Schelke 04, przegrał w Dortmundzie do Polizei Chemnitz 2:3 (1:0). W Wannheim Fortuna z Düsseldorfu pokonała SV Waldhof 4:0 (2:0). Drużyna I FC Norymberga, zremisowała z Wermatią w Werms 2:2 (1:1).

SENSACYJNA KLĘSKA CREMMA W HISZPANJI

W poniedziałek zakończył się w Barcelonie mecz o puhar Davisa, pomiędzy Niemcami a Hiszpanją. Zwyciężyły Niemcy w stosunku 4:1. Sensacją ostatniego dnia była porażka Cremma z Hiszpanem Maierem 6:3 6:2; 6:1. W drugiem spotkaniu Henkel wygrał z Alonso 6:2, 6:3, 6:4. W drugiej rundzie Niemcy walczą z Węgrami w dniach 15 od 17 maja w Duesseldorffie.

MISTRZOSTWA TENISOWE ANGLJI

W Bournemouth, rozpoczęły się w poniedziałek mistrzostwa tenisowe Anglji na twardych kortach. W pierwszej rundzie Fred Perry, Bunny Austin i Tuckey, pokonali swych przeciwników, kwalifikując się do dalszych rozgrywek. Sharpe natomiast został pokonany przez Harego niespodziewanie 6:8, 3:6, 6:2, 2:6.

W mistrzostwach pań do drugiej rundy zakwalifikowały się Francuska Henrotin, mistrzyni Chile Lizana i Dorothea Round. — Techniczne wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco: Perry — Deloford 7:5, 6:2, 6:1, Austin — Jones 6:1, 8:6, 10:8, Hare — Sharpe 8:6, 6:3, 2:6, Tuckey — Wilde 4:8, 6:3, 6:4, 6:3. — Panie — Round — Whitmarsh 9:7, 6:4, Henrotin — Tomblin 6:0, 6:1, Lizana — Wheatcroft 6:3, 6:3.

Z CAŁEGO SWIATA

— Sobotnie rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej, zdecydowały definitywnie o spadku z tej ligi dwóch drużyn: Aston Villa i Blackburn Rovers. Nadmienić warto, że Aston Villa należy do najstarszych klubów angielskich, mających za sobą szereg pierwszorzędnych sukcesów.

— Agencja Reutera potwierdza, że jeden z czołowych angielskich klubów zawodowych, londyńska Chelsea, rozegra w Polsce dwa mecze, a mianowicie: 23 maja w Wielkich Hajdukach z Ruchem i nazajutrz z Wisłą w Krakowie.

— W dniu 23 sierpnia b. r., odbędzie się w Paryżu ciekawy międzynarodowy trójmecz lekkoatletyczny Stany Zjednoczone — Francja — Japonja.

— W igrzyskach olimpijskich w Berlinie, Francja reprezentowanana będzie przez 225 zawodników, a mianowicie: 40 lekkoatletów, 25 pływaków, 18 szermierzy, 15 kolarzy, 10 zapaśników i 16 żeglarzy.

— Międzynarodowy Komitet Przestrzegania Zasad Ducha Olimpijskiego, organizuje w dniu 6 czerwca w Paryżu międzynarodowy kongres, na który zaprasza wszystkich przeciwników rozegrania w b. r. igrzysk olimpijskich w Berlinie.

Przewodniczącym wymienionego komitetu jest francuski senator Godart.

— Japończycy po swoich znakomitych sukcesach w pływaniu i w niektórych konkurencjach lekkoatletycznych, po zdobyciu doskonałego poziomu w tenisie, a ostatnio w łyżwiarstwie figurowem, zwrócili obecnie uwagę na sport kolarski. W Tokio zarejestrowany został już Japoński Związek Kolarski, który zgłosił akces do Federacji Międzynarodowej.

Konserwatyzm Anglików

Znany konserwatyzm Anglików i poszanowanie tradycji pozwala im na utrzymywanie po dziś dzień najrozmaitszych odwiecznych, a bezużytecznych już urzędów. I tak: port Winchelsea opłaca od 500 lat „strażnika brzegu", którego zadaniem jest czuwanie nad wybrzeżem La Manche i ostrzeżenie rodaków w razie, gdyby spostrzegł, iż... flota francuska przybywa z przeciwnego brzegu, by zaatakować Zjednoczone Królestwo. Urząd „strażnika wybrzeża" stał się z czasem stanowiskiem honorowym, przywiązane jest jednak do niego wynagrodzenie w kwocie 1 funta 12 szylingów i 6 pensów rocznie.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA
Lwów, dnia 28 kwietnia

Pierwsza cyfra tranzakcje — druga sprzedaż — trzecia kupno.

Belgi 90.06 89.63, dolary St. Zjednocz 5.32 5.29, dolary kanad. 5.29 5.25, franki franc. 35.08 34.92, franki szwajc. 173.59 172.75, funty ang. 26.32 26.18, floreny hol. 361.37 359.65, guldeny gdańsk. 100.00 99.55 korony czesk. 19.75 19.25, korony duński 117.49 116.55, korony norweskie 132.23 131.25, korony szwedzkie 135.73 134.75, liry włoskie 35.00 34.00, marki fińskie 11.30 11.10, marki niem. 141.50 141.00, pesety hiszpańskie 65.00 64.00.

AKCJE

Bank Polski 96, Cukier 24.50 — 25.50. Węgiel 11.75, Lilpop 9.25, Starachowice 28.25.

Tendencja mocniejsza

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.50 65.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 63.50 64.00, 5 proc. konwersyjna 55.00, 6 proc. dolarowa 80.00, 4 proc. premj. dolarowa 50.00 50.25, 7 proc. stabilizacyjna 66.00 66.75 ost. drobne 71.00 setki.

DEWIZY
Lwów, dnia 28 kwietnia

Belgja 89.88 90.06 89.70, Berlin 213.45 213.98 212.92, Gdańsk — 100.00 99.80, Amsterdam 360.65 361.37 359.93, Kopenhaga — 117.49 116.91, Londyn 26.25 26.32 26.18, N. Jork czeki 5.31 i pięć ósmych, 5.32 i siedem ósmych 5.30 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.31 i siedem ósmych 5.33 i jedna ósma 5.30 i pięć ósmych, Oslo 131.90 132.23 131.57, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.96 22.00 21.92, Sztokholm — 135.73 135.07, Zurych 173.25 173.59 172.51, Medjolan — 42.50 42.00, Helsinki — 11.59 11.53, Madryt — 72.70 72.40, Montreal — 5.29 i jedna czwarta 5.26 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 4.93 i jedenaście szesnastych, Paryż 74.98, Medjolan 62.75, Belgja 29.21 i pół, Zurych 15.15 i jedna czwarta, Amsterdam 7.27 i trzy czwarte, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Praga 119 i pół Berlin 12.28.

ZURYCH. N. Jork 3.07, Londyn 15.16, Paryż 20.21 i trzy czwarte, Medjolan 24.15 Bruksela 51.88, Amsterdam 208.25, Oslo 76.15, Kopenhaga 67.67 i pół, Sztokholm 78.15, Berlin 123.37 i pół.

PARYŻ. N. Jork 15.18 i trzy czwarte, Paryż 74.98, Medjolan 120, Bruksela 256.87, Zurych 494.75, Amsterdam 1030.25, Praga 62.80, Berlin 610.

GIEŁDA ZBOŻOWA
Lwów, dnia 28 kwietnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno pszenicy.

Ceny utrzymują się naogół na niezmienionym poziomie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Greta Garbo opuszcza Szwecję

Po całorocznych prawie wakacjach, spędzonych wyłącznie w Szwecji, Greta Garbo zdecydowała się na powrót do Hollywood. W Gothenburgu wsiadła na pokład okrętu „Gripsholm", żegnana przez szczupłe grono przyjaciół, z hrabiną Wachtmeister na czele. Łzy błyszczały w oczach wielkiej artystki, gdy wychylała z przyjaciółmi pożegnalną szklaneczkę szampana. Potem stała jeszcze długo na pokładzie, powiewając chusteczką ku pozostałym. Publiczność nie poznała „boskiej Grety", chociaż ta nie zadawała sobie żadnego trudu, by swoje incognito zachować. Przyczynił się do tego strój słynnej gwiazdy, tak skromny, a nawet ubogi, że stewart — sądząc, iż ma przed sobą kelnerkę — chciał ją usunąć z pokładu pasażerskiego.

Wielka Szwedka podróżuje pod przybranem nazwiskiem „Holmquist". Jej apartamenty są zasypnae kwiatami, zwłaszcza anemonami, które są ulubionym kwiatem artystki. Z ojczyzny wywozi Greta wiele upominków dla swoich amerykańskich przyjaciół. Artystycznie wykonane noże japońskie, rzeźby w drzewie, przedstawiające figurki w narodowych strojach szweckich, oraz drobiazgi ze szkła i ceramiki zajmują w bagażu Grety Garbo więcej miejsca, niż stroje i futra.

Humor zagraniczny



Włamywacz (nie wiedząc, że w tym pokoju przebierała się córka państwa, domu przed balem): „Wracajmy Maks, Nie mamy tu czego szukać. Jakiś kolega nas uprzedził".

„Program radjowy"

ŚRODA, DNIA 29 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj". — 7.40 Audycja poranna dalszy ciąg. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 „O mięsie" — pogadanka. 12.30 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 (Lw.) Koncert życzeń. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Z oper zapomnianych — (płyty). 16.00 (Lw.) „Piosenki dla dzieci" — w wykonaniu chóru Eryana. 16.20 Recital skrzypcowy Tadeusza Jaworskiego. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": — „Prowincjusze". 17.20 (Lw.) Muzyka salonowa z płyt. 18.00 „Książka i wiedza". — 18.10 Piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej. 18.30 (Lw.) Szkic literacki prof. Kazimierza Brończyka p. t. „Figle krytyki literackiej". 18.45 (Lw.) „Artyści u nas nieznani — (płyty). 19.00 (Lw.) „Migawki z kraju wielkiego przyjaciela" — wygłosi Andrzej M. Ładomirski. 19.10 (Lw.) Program na jutro. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw.) Pieśń i piosenka — (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 34-ta audycja z cyklu: „Twórczość Fryderyka Chopina". 21.40 „Stanisław Brzozowski" (w 25-lecie zgonu). 21.55 Audycja z okazji narodowego święta Japonji. — 22.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 (Lw.) Muzyka taneczna.

Z Nadwórny

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH W NADWÓRNEJ. Odbyło się tu walne zebranie koła pow. Związku Inwalidów wojennych z udziałem ok. 200 osób. Omawiano obszernie sytuację inwalidów w pow. nadwórniańskim, przyczem podkreślano konieczność uregulowania szarwarków, w ten sposób, aby inwalidzi byli od nich zwalniani.

Z inicjatywy komitetu tygodnia propagandy Pol. Zw. Zachodniego odbyła się uroczysta akademja, która zgromadziła 150 osób.

Komitet rozbudowy kościoła rz. kat. w Nadwórnej zorganizował szereg imprez. M. in. odbyło się święcone w Domu parafjalnym Akcji Katolickiej, z udziałem ok. 200 osób

———

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrebyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15